

werset 13. Kain zaczął sobie zdawać sprawę z grzechu wyrzutów sumienia, w śmiertelnej udręce swego umysłu zawołał: „Większa jest nieprawość moja niżby ją odpuścić miano” i w związku z nieznośnym ciężarem żalośnie wspominał o ukryciu przed nim oblicza Boga, okazując w ten sposób ocenę Boskiej łaski, do której gotów był powrócić. Ten dowód pokuty został szybko uznany przez Pana, który łaskawie położył na nim znak, aby nikt nie mógł go zabć oświadczając, że każdy usiłujący go zabć, otrzyma siedmioraką karę.

Tak więc Pan strzeże czyniącego pokutę. Dlatego Pan trzciny nadłamanej nie dołama a lnu kurczącego się nie dogasi. (Izaj. 42:3). Jeżeli istnieje nawet nieznaczna skłonność do pokuty, Pan ją popiera i pielęgnuje. To miłosierne pastepowanie z Kainem ukazuje podobne postępowanie z całym winnym światem, gdy osiągnie skłonność do pokuty, a wówczas Jego ramię będzie wyciągnięte dla ich uzdrowienia.

Złoty tekst poucza nas, że nie było to na skutek zwyczaju lub dziełem przypadku, że Abel wybrał

swą ofiarę, lecz że było tu działanie wiary. Widocznie usiłował poznać Boskie upodobanie i znalazł je. To umożliwiło mu złożenie przyjemnej ofiary. Podobnie jest teraz z dziećmi Bożymi. Ci, którzy ćwiczą swą wiarę, szukają i pukają, zamysł Pański jest im objawiony i mogą widzieć, że nic z wyjątkiem wielkiej ofiary życia naszego Zbawiciela, nie może być przyjemne przez Bogiem.

Apostoł mówiąc o Chrystusie zakłada porównanie (Zyd. 12:24), które wydaje się wyrażać, że Abel w pewnym stopniu był typem na Chrystusa, ponieważ ofiarował przyjemną ofiarę i w tym celu był zabity. Lecz podczas gdy śmierć Abela wołała o pomstę, życie Chrystusa za nas ofiarowane woła na odwrót o miłosierdzie nie tylko dla tych, którzy Go zabili (Łuk. 23:34) lecz również za cały świat. Nie tylko był On zabity przez ludzi, lecz także za ludzi, a przez Jego rany wszyscy mogą być uzdrowieni, którzy w duchu pokuty i szczeroci przychodzą do Ojca przez Niego.

W.T. 1614 (1894).
przeł. z ang. A.Z.

Echa z konwencji

Lens — Francja

Umiłowani w Chrystusie Bracia i Siostry!

Pragniemy z Wami podzielić się błogosławieństwami, jakimi staliśmy się uczestnikami na jednodniowej uczcie duchowej, urządzonej dnia 23 grudnia 1979 r. w miejscowości Lens (północna Francja).

Bracia i Siostry dość licznie zgromadzili się na słuchanie Słowa Bożego i uwielbianie naszego dobrego i wielkiego Ojca niebiańskiego pieśniami i modliwami. Niektórzy braterstwo przyjechali z Belgii i ze środkowej Francji.

Dalo się zauważyć wielkie zadowolenie wszystkich uczestników tego braterskiego spotkania. Mieliśmy również przyjemność gościć wśród nas gościa z Polski — brata Mateję.

Wykładami usłużyło czterech braci, którzy dzielili się budującymi tematami ze Słowa Bożego.

1. Pierwszy temat: „Książę Pokoju” (Izajasz 9:1—7),

2. Następny temat: „Dziecię narodziło się nam” (Izaj. 9:5—7),

3. Kolejnym tematem był wykład po francusku p.t. „Wiara (Zyd. 11:1),

4. Ostatni wykład był na temat: „Pan jest pasterzem moim” (Psalm 23:1).

Chór młodzieżowy odśpiewał kilka pieśni po polsku i po francusku, po czym zostały odczytane pozdrowienia nadesłane przez braterstwo,

którzy nie mogli przybyć na naszą konwencję.

Na zakończenie uczty duchowej bracia uchwalili, aby przekazać chrześcijańskie pozdrowienia tym, którzy je nadesłali, a także aby umieścić sprawozdanie z konwencji w czasopiśmie „Na Straży”.

Za uczestników konwencji:
br. A.P.

Lens — Francja

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, oraz drodzy Przyjaciele i czytelnicy czasopisma „Na Straży”!

Z radością pragniemy powiadomić Was, że przy łasce i pomocy Boga urządziliśmy jednodniową konwencję w mieście Lens (Francja) w dniu 2. III. 1980 r. Dla tych, którzy nie mogli na niej uczestniczyć, przekazujemy niniejsze sprawozdanie.

Około 150 Braci i Sióstr zgromadziło się, aby karmić się pokarmem duchowym ze stołu Pańskiego. Stół ten był obficie zastawiony. Każdy z uczestników mógł znaleźć potrzebny pokarm do swego wzrostu duchowego.

Jedno młode małżeństwo przyjęło chrzest z wody, symbolizujący ich rzeczywisty chrzest w śmierć Chrystusa (Rzym. 6:3—4). Życzymy temu Braterstwu wytrwania w ich poświęceniu.

Do usługi duchowej powołano czterech braci, którzy usłużyli następującymi tematami ze Słowa Bożego:

1. „Nadszedł czas, aby sąd rozpoczął się od domu Bożego” (1 Piotra 4:17). Mówca określił przez różne przykłady w jaki sposób lud Boży jest stawiany przed Boskim sądem w wieku Ewangelii.

2. Następnym tematem był wykład o chrzcie. Brat usługujący szczegółowo wyjaśnił znaczenie chrztu.

3. Trzeci temat został wygłoszony w języku francuskim p.t. „Wielkanoc Nowego Stworzenia”. Mówca ze szczególną wnikliwością komentował słowa Apostoła Pawła z 1 Kor. 11:23—26.

4. Ostatni temat był p.t. „Serce które miłuje wolność i Prawdę”. Mówca podkreślił ważność badania prawdy na czasie i trwania w wolności Chrystusowej. Jan. 8:31—36.

Konwencja odbyła się w przyjemnym nastroju duchowym a Bóg hojnie pobłogosławił naszą ucztę duchową. Żywimy nadzieję, że pozostanie ona na długo w naszej pamięci.

Jak zwykle młodzież zaśpiewała kilka pieśni duchowych, po czym odczytane zostały pozdrowienia od Braci i Sióstr, którzy nie mogli uczestniczyć na tej konwencji.

Na zakończenie bracia i siostry wyrazili życzenie, aby doznany miłymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi czytelnikami czasopisma „Na Straży” Życzenie to spełniamy z wielką przyjemnością.

Za uczestników konwencji:
br. A.P.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEM

ZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł



Rok założenia 1958

LIPIEC - SIERPIEŃ 1980

Nr 4

Spis treści: Cena okupu zapłacona za grzeszników ♦ Jezus umarł jako ludzka — zmartwychwstał jako duchowa istota ♦ Zbliżanie się królestwa Mesjasza ♦ Bliska jest chwała Mesjasza ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Błędnie głoszona ewangelia (dokończenie z poprz. numeru).

Cena okupu zapłacona za grzeszników

„Bo jeden jest Bóg, jeden także pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek Jezus Chrystus, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (co będzie świadczane w czasie słusznym — popr. tłum.). 1 Tym. 2:5—6.

Na innym miejscu zwrócimy uwagę na pierwszą część naszego tekstu, lecz obecnie chcę zwrócić uwagę na ostatnią część, która wyjaśnia, że ofiara naszego Pana była dokonana za całą ludzkość i że w słusznym czasie ta wielka sprawa będzie podana do wiadomości wszystkim ludziom, w zamiarze błogosławienia przez poznanie tego faktu.

DOKTRYNY CHRYSZTUSA

Może powinienem odpowiedzieć na pytanie, które — jak słyszę — dotyczy moich przemówień, zwłaszcza: dlaczego Pastor Russell zwraca większą uwagę na sprawy doktrynalne niż inni duchowni? Dlaczego nie poświęca on więcej uwagi sprawom nauki, polityki, reform moralnych czy praktycznego życia? Odpowiedzią mogą być słowa naszego Zbawiciela. „Tęgo wszystkiego poganie szukają” — są to wszystko światowe sprawy podczas gdy nauki Chrystusa i Apostołów są właściwe dla chrześcijan. Hindusi, wyznawcy Konfucjusza i Mahometanie mają wspólne zainteresowanie w sprawach świata i jego moralnym, fizycznym i politycznym powodzeniu, lecz słudzy Chrystusowi są

przez Boga kierowani do głoszenia Słowa Bożego, a Słowo to nie zwraca uwagi na światową mądrość, politykę, reformy itp. a zajmuje się szczególnie doktrynami. Dlatego usiłują naśladować Chrystusa i Jego Apostołów a przyczyna dlaczego wydaje się to dziwnym jest ta, że większość duchownych ogromnie zaniedbuje zwracania uwagi na wskazówki Pisma świętego i wzory z życia Apostołów. Gdy przypadkowo poruszają doktryny, najczęściej „nauczają nauk, które są przykazania ludzkie”, z wierzeń powstałych raczej w pięciu ostatnich stuleciach niż z natchnionego Słowa Pańskiego i Jego Apostołów.

Dobrze jest przy tym zauważyć w krótkości wartość doktryn — wartość tych nauk, które odróżniają prawdziwych chrześcijan od pozostałej ludzkości. Ignorancja nauk Słowa Bożego i zastąpienie ich naukami ludzkimi podczas „ciemnych wieków”, doprowadziło świat do miejsca, gdzie wszystkie doktryny zostały zakazane i niesmaczne, ponieważ omawiane fałszywe doktryny z „ciemnych wieków” są nierozsądne i odrzucane przez wzrastającą inteligencję ludzkości. Jednakże zamiast odrzucać doktryny, lud Boży szuka i znajduje właściwą interpretację Biblii, która wszędzie jest rozsądna, logiczna i harmonijna sama z sobą i ze zdrowym rozsądkiem. Oto moja odpowiedź na często wypominane „nauki Chrystusa, proroków i Apostołów”.

CHRYSTUS JAKO OKUP ZA WSZYSTKICH

Nasz tekst stwierdza wielki fakt, który jest powszechnie przez chrześcijan ignorowany, jeśli nie zaprzeczany — fakt, że śmierć naszego Pana Jezusa była „ceną okupową”, której zakres kryje i zawiera całą Adamową rodzinę. Fakt, że Pismo święte mówi o szczególnej klasie, która jest wybierana ze świata podczas obecnego wieku Ewangelii, której jest obiecane współdziedzictwo z Chrystusem w Jego tysiącletnim królestwie — fakt również, że wielkie masy ludzkości w obecnym czasie i podczas minionych sześciu tysięcy lat były „bez Boga i bez nadziei w świecie”, gdyż bez znajomości „jedynego imienia danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni” — te fakty doprowadziły wielu do błędnych wniosków, że śmierć naszego Pana nie była i nigdy nie będzie „ceną okupową” lub „ceną równoważną” dla ogólnego zmazania grzechów ludzkości. Ich rozumowanie posiada rzeczywiście pewne logiczne zarysy, gdyż jeżeli świat w ogóle nie otrzymał i jeżeli w przyszłości nigdy nie otrzyma błogosławieństwa w rąk Pańskich, wydaje się być logiczną konkluzją, że sprawiedliwość nie otrzymała i nigdy nie otrzyma pełnej okupowej ceny za grzech pierworodny. W pozornej harmonii z tą błędną myślą jest fakt, że jedynie stosunkowo mała część ludzkości została zaszczycona przez Pana otwarciem oczu ich wyrozumienia i przywilejem, aby przez wiarę powrócić do harmonii ze swym Stwórcą.

Pozornie podtrzymuje ten pogląd stwierdzenie Pisma św. dotyczące „ciasnej bramy i wąskiej drogi”, którą „mało” może znaleźć i wiele uwag dotyczących wybranych, jako stanowiących jedynie „Maluczkie Stadko”. Nasi praojcowie z „ciemnych wieków” budując na tych błędnych wnioskach, w międzyczasie wprowadzili różne objaśnienia o wiecznych mękach świata ludzkości — nie-wybranych — tych nie-uprzywilejowanych przez Boga znajomością jedynego imienia pod niebem danego ludziom, przez które mogliby być zbawieni. Te fałszywe doktryny zbudowane na „tradycjach ojców” stały się obrzydliwością dla myślących umysłów. Dlatego zaprzeczają oni stwierdzeniu Pisma św. że Bóg jest sprawiedliwy, miłujący, mądry i wszechmocny. Czego najbardziej potrzebujemy dla skorygowania obrzydzenia, odnowienia serc, ożywienia miłości i gorliwości dla Pana i Jego słowa, jest jasne zrozumienie prawdziwych doktryn Pisma św. dotyczących tych rzeczy.

„ZA WSZYSTKICH ŚMIERCI SKOSZTOWAŁ”

Pismo św. stwierdza, że „nasz Pan Jezus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”. Ono przekonywująco pokazuje, że Jego śmierć „jest ubłaganiem za grzechy nasze (grzechy kościoła), a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata” (1 Jan. 2:2). Lecz aby ocenić to oświadczenie, aby widzieć jak mogą one być i są prawdziwe, konieczną rzeczą jest wiedzieć, że Pismo św. nigdzie nie stwierdza, że obecny wiek Ewangelii jest jedynym okresem Boskiej łaski, jedynym periodem dla odpuszczenia grze-

chów, jedynym czasem pojednania z Bogiem, jedynym okresem sposobności stania się wyuczonym od Boga i osiągnięcia Jego błogosławieństwa i łaski, utraconych przez pierworodny grzech w Edenie. Gdy tylko pojmimy ten wielki fakt, nasze oczy duchowego wyrozumienia zaczynają się otwierać dla przyjęcia innych faktów.

1) Że przed okresem obecnego wieku Ewangelii, podczas wieku żydowskiego i poprzednio, wszyscy ludzie z wyjątkiem małego narodu byli obcymi, nieznanymi i oddalonymi od Boga i Jego obietnic, „Bez Boga i bez nadziei na świecie” (Efez. 2:12).

2) Że Pismo św. jasno uczy o „przyszłym świecie”, o przyszłej epoce w związku ze sprawami obecnego świata, pod nowymi i lepszymi warunkami, niż te, jakie dziś przeważają.

3) Że ta przyszła epoka jest „Dniem Chrystusowym”, „Dniem Pańskim”. Jest to faktycznie milenijny dzień, tysiącletni dzień panowania Chrystusa dla wzniesłego celu błogosławienia i podniesienia świata ludzkości, za którego grzechy Jego śmierć była zadowalającą ceną i który ma być uzdrowiony Jego ranami.

4) Znajdujemy, że każde zaproszenie i każde zalecenie wieku Ewangelii odnosi się do wybrania „klasy wybranych”, którzy mają być współdziedzicami z Chrystusem podczas wieku Tysiąclecia, aby uczestniczyć z Nim w wielkim dziele ogólnego podniesienia ludzkości.

Na tym punkcie wielu dobrych ludzi, pracując w pewnym stopniu zaślepienia z powodu „dymu ciemnych wieków”, byli skłonni sprzeciwiać się i twierdzić, że nie może być przyszłej próby. Gdy ich pytamy dlaczego, odpowiadają, że cała nauka Pisma świętego zaprzecza myśli o przyszłej nadziei poza grobem. Odpowiadamy, że jest to błąd — że jest wręcz przeciwnie jak to postaramy się pokazać. Prosimy ich choćby o jeden wyjątek Pisma świętego z ich strony na ten temat. Ku ich zdumieniu nie znajdują żadnego. Lecz w ostatnim ich ratunku jest cytat z księgi Kaznodziei Salomona, „Na którymkolwiek miejscu upadnie drzewo, tam zostanie” (Kazn. 11:3). Faktycznie jest to bardzo wątpliwy tekst dla podtrzymania bariery przeciwko całej nauce Pisma św., przeciwko wszystkim, którzy żądają rozumnej i logicznej odpowiedzi. Ten cytat jest w pełnej zgodności z tym, co stwierdzamy, zwłaszcza że drzewo gdy upadło, jest bez życia i bezsilne, dlatego nie może samo się podnieść. Podobnie jest z człowiekiem w śmierci — pod wyrokiem i karą grzechu pierworodnego. Twierdzeniem Pisma świętego jest, że cały rodzaj Adamowy w taki sposób jest umarły — bez życia, bez mocy do podźwignięcia się ze swego upadku, bez jakiegokolwiek prawa do wiecznego życia lub do Boskiej łaski w jakimkolwiek sensie, lecz jak to stwierdza tematowy tekst, nasz Pan Jezus „dał samego siebie na okup za wszystkich” — w szczególności za Adama jako przestępcę i za wszystkich z jego rodu, którzy stali się uczestnikami kary. Wszyscy odkupieni mają również błogosławioną sposobność uwolnienia się od grzechu i z niewoli śmierci.

Tak się stało, gdyż człowiek znalazł się w bezradnych warunkach, bezsilny aby mógł sam się odrodzić, więc Bóg dla jego ratowania zesłał pomoc przez Chrystusa i przygotował wielką okupową ofiarę, która została dokonana przed dziewiętnastu wiekami. Nasz tekst zapewnia nas, że ta okupowa ofiara dokonana na Kalwarii, jest dana na rzecz całej ludzkości a jej skutkiem będzie błogosławienie wszystkich ludzi.

ZBAWIENIE PRZEZ ZMARTWYCHWSTANIE

Nie dowodzimy, że wszyscy którzy zmarli poszli do nieba. Wręcz przeciwnie! Trzymamy się ściśle biblijnego oświadczenia, że „umarli o niczym nie wiedzą” — że dla przyszłego życia konieczne jest zmartwychwstanie. Twierdzimy na podstawie Pisma świętego, że przy końcu tego wieku przyjdzie zmartwychwstanie — „błogosławionych i świętych” — tych, którzy znaleźli upodobanie przed Bogiem, dla swej wiary i posłuszeństwa. Będą oni jak to stwierdza Pismo święte „królami i kapłanami przed Bogiem i będą panować na ziemi”. Celem ich panowania będzie sprowadzenie błogosławieństwa znajomości i sposobności dla „każdego stworzenia”. Uczestnicy tego pierwszego zmartwychwstania są „Nasiemniem Abrahamowym” — nasz Pan jest Głową a Jego kościół członkami Jego ciała. Stwierdza to Apostoł: „A jeśliście wy Chrystusowi, tedyście nasiemniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami”. Gal. 3:29.

Obietnica, według której Chrystus i kościół mają być dziedzicami brzmi, że mają oni być Boskimi pomocnikami w dziele błogosławienia, nauczania i podniesienia wszystkich ochotnych ze świata ludzkości. Być dziedzicami obietnicy danej Abrahamowi, że w jego nasieniu mają być błogosławione wszystkie narody ziemi, byłoby nic nie znaczącą farsą i żartem ze strony Boga, gdyby nie odkupił wszystkich ludzi i nie postanowił czasu i środków, przez które Jego błogosławieństwa winny spłynąć na świat. Tak więc dostrzegamy, że Bóg ustalił czas, aby dać światu próbę do życia — próbę dotyczącą ich gotowości do porzucenia dróg grzechu i śmierci, aby postępować drogami sprawiedliwości pod wpływem światła Prawdy, które jak mamy zapewnienie będzie jaśnieć jak słońce, a którego promienie uzdrowią całą ludzkość (Malach. 4:2). Środki dla błogosławienia zostały przygotowane w Chrystusie i Jego Oblubienicy — wybranym kościele obecnego wieku Ewangelii, lecz gwarancja tego została bez wątpienia utrwalona w fakcie, że „Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”, lub jak to głosi nasz tekst, stał się Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a człowiekiem, przez oddanie samego siebie na okup za wszystkich.

Punkt, który chciałbym tu z naciskiem podkreślić jest, że danie tej okupowej ceny i uznanie jej przez sprawiedliwość, zawiera Boski zamiar błogosławienia całej ludzkości, co jest w pełnej harmonii z różnymi świadectwami całego Pisma świętego. Dlaczego okup został dany za wszystkich, jeśli nie było zamiarem Bo-

żym, aby wszyscy z niego skorzystali lub przynajmniej mieli sposobność z niego skorzystać? Utrzymujemy, że jest to bezsporne iż danie okupu za wszystkich i jego Boskie przyjęcie jest w harmonii z Boską obietnicą a przy tym jest gwarancją, że ostatecznie błogosławieństwo musi przyjść na każdego członka Adamowej rodziny.

Fakt, że ta znajomość jeszcze nie objęła całej ludzkości w przeszłości ani obecnie, lecz przeciwnie, jedynie niewielka mniejszość i fakt, że znajomość Boskiej Łaski i jej rozumne przyjęcie przez wiarę a także rozsądne posłuszeństwo są w harmonii z tą wiarą i żądaniami Boskiego Słowa, nie wymaga dowodu. Dowód może być dany niemal na każdej stronie Pisma świętego iż wiara i dążenie do posłuszeństwa w harmonii z tą wiarą, są niezbędne do zbawienia, lecz możemy z zadowoleniem wymienić kilka cytat. Apostoł Paweł mówi: „Wiara jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Boże”. „Jakoż tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli, a jako uwierzą w tego, o którym nie słyszeli?” (Rzym. 11:14—17). „Bez wiary nie można podobać się Bogu” (Żyd. 11:6). „Wszyscy, którzy są w grobach usłyszą głos Syna Bożego” i „ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jak morze wodami napełnione jest” (Jan 5:28, Izaj. 11:9), „tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą” (Izaj. 35:5). „I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana, bo mię oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan” (Jerem. 31:34).

„BĘDZIE ŚWIADCZONE W SŁUSZNYM CZASIE”

Nasz tekst jest w pełnej zgodności ze wszystkimi tymi oświadczeniami o ważności znajomości, stwierdzając fakt, że nasz Pan Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich, co będzie świadczone w „słusznym czasie”. Obecny czas jest słusznym czasem dla kościoła, domowników wiary, aby usłyszeli głos Syna Bożego, a ci, którzy teraz słyszą, przechodzą ze śmierci do żywota — do nowości żywota, otrzymują spłodzenie do nowej natury. Wkrótce, gdy obecna klasa „powołanych i wybranych” zostanie uwielbiona ze swym Panem, pozostała ludzkość będzie słyszeć. „Wszyscy którzy są w grobach usłyszą Jego głos” i wyjdą w tym celu, aby mogli słyszeć, rozumieć, ocenić i uczestniczyć w posłuszeństwie głosu tego, który mówi z nieba — wielkiego Odkupiciela, który w owym czasie będzie Królem nad całą ziemią, zwiąże szatana i usunie wszelki przeciwny wpływ, aby wszyscy mogli przyjść do pełnego zrozumienia Boga i Jego sprawiedliwych praw, oraz do pełnego posłuszeństwa tym prawom.

Mamy oświadczenie Ap. Piotra w Dz.Ap. 3: 22—23, gdzie wyjaśnia on nam, że Mojżesz był typem na Chrystusa — Jezusa jako głowę i kościół jako Jego Ciało — a ten pozafiguralny „Kapłan Boży” został wyniesiony ponad swych braci — wyniesiony do chwały, czci i nieśmiertelności Boskiej natury, a także do mocy i autorytetu królestwa — w tym celu, aby jako na-

sienie Abrahamowe ten Wielki Mesjasz mógł „błogosławić wszystkie narody ziemi”, przez znajomość i wszelką sposobność powrotu do wszelkiej Boskiej łaski i błogosławieństwa utraconego w Edenie. Co będzie z tymi, którzy odmówią słuchania tego wielkiego Proroka, Kapłana i Króla podczas Tysiąclecia? Apostoł odpowiada: „I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka (nie będzie posłuszna), będzie wygładzona z ludu” — zniszczona we wtórej śmierci, z której nie będzie żadnej nadziei powrotu, żadnego zmartwychwstania.

„CZASY RESTYTUCJI”

W pełnej zgodzie z tymi poglądami jest stwierdzenie Ap. Piotra dotyczące tych błogosławieństw, które mają być dane dla ludzkości podczas Tysiąclecia jako skutek wtórej obecności naszego Pana i uwielbienia Jego kościoła do współdziedziectwa z Nim. Apostoł mówi, że ten okres jest „czasem ochłody od oblicza Pańskiego, gdy Bóg pošle Jezusa Chrystusa”, podczas jego wtórej obecności. Apostoł wyjaśnia, że w międzyczasie niebiosa muszą Go przyjąć, muszą Go zatrzymać aż do „czasu naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków”. Innymi słowy on zapewnia nas, że ten czas restytucji lub lata podźwignięcia ludzkości, nastąpią jako skutek powtórnego przyjścia Pana i ustanowienia Jego królestwa w mocy i chwale. Dz. Ap. 3:19—21.

Ze te czasy restytucji oznaczają lata restytucji, nie muszą stwierdzić, ani nie potrzebują wykazywać, że jest tu mowa o tysiącletnim Jego panowaniu. Słowo „restytucja” jest lub winno być dobrze znane dla każdego, jednakże przypomnę, że oznacza ono przywrócenie lub przyprowadzenie czegoś do oryginalnego lub pierwotnego stanu. Apostoł mówi o ludzkości i stąd powstaje sugestia, że dziełem Chrystusa i Jego kościoła w chwale podczas Tysiąclecia będzie przywrócenie ludzkości do stanu, przywilejów, błogosławieństw i łask istniejących zanim grzech wszedł na świat — zanim „przekleństwo” przyszło na wszystkich przez nieposłuszeństwo jednego człowieka (Rzym. 5:12). Ewolucjonisci mogą z lekkim politowaniem odnosić się do oświadczenia Apostoła, ponieważ stosownie do ich błędnej teorii, restytucja do pierwotnych warunków byłaby najgorszą rzeczą dla ludzkości, gdyby jej pożądać, oczekiwać lub uważać za Boskie błogosławieństwo. Lecz nie mamy zamiaru radzić się ewolucjonistów w tej sprawie. Bierzymy pod uwagę Słowo Boże, które jest żywe i trwa na wieki. Dlatego w harmonii z jego obietnicą oczekujemy, że jak świat ludzkości znalazł się w upadłych warunkach, miał wzloty i upadki — w większości upadki poprzez sześć tysięcy lat i że gdy nastanie czas Pański i rozpocznie się „Czas restytucji”, obecne niskie lub upadłe warunki ustąpią miejsca warunkom postępowym, czasom restytucji — dla ogólnego podniesienia całej ludzkości.

PONIEWAŻ „CHYSTUS UMARŁ ZA NASZE GRZECHY”

Zauważyliśmy, że wielka okupowa ofiara dokonana na Kalwarii jest bazą, na podstawie której Bóg może być sprawiedliwym a jednocześnie usprawiedliwiającym tych, którzy wierzą w Jezusa (Rzym. 3:26) i uwalniającym ich spod wyroku śmierci, który ciążył na nich słusznie jako na niedoskonałych potomkach upadłego Adama, niegodnych wiecznego życia według Boskich wymagań. Im więcej wnikamy w tę sprawę, tym bardziej logiczny, rozumny i zadowalający ukazuje się nam Boski plan. Pierwszy doskonały człowiek, obraz Boży zgrzeszył rozmyślnie i jako karę otrzymał wyrok śmierci. Po oczekiwaniu trwającym przeszło cztery tysiące lat, Bóg posłał Zbawiciela w osobie swego Syna. Stąd człowiek nie był duchową lecz ludzką istotą. Dlatego Apostoł oświadcza, że Chrystus nie przyjął natury anielskiej, lecz uniżył samego siebie i zstąpił do niższego stanu ludzkości, stał się „człowiekiem Chrystusem Jezusem” — „świętym, niewinnym, odłączonym od grzeszników”. Wtedy jako „człowiek Chrystus Jezus dał samego siebie na okup za wszystkich” i jak to wyjaśnia nasz tekst: „co będzie świadczono w słusznym czasie”. Świadectwo to już miało miejsce w świecie przez dziewiętnaście stuleci i dokonało ono wybrania szczególnej klasy, którą Bóg przewidział i przepowiedział — Maluczkie Stadko, jako naśladowców swego Zbawiciela, którzy mają być współdziedzicami ze swym Panem. Następnie świadectwo to zostanie podane pozostałej ludzkości — najpierw tym, którzy jeszcze nie poszli do grobu, a następnie tym, którzy znajdują się w grobach, którzy zostaną wskrzeszeni w tym celu, aby mogli otrzymać to świadectwo i być przez nie wypróbowani. Zgodnie z tym Apostoł oświadcza, że członkowie kościoła są „pewnymi pierwiastkami” stworzenia jego”. Pierwsze owoce wskazują, że istnieją także późniejsze owoce. Jakub 1:18.

Możemy tu zauważyć różnicę pomiędzy błogosławieństwem Bożym przeznaczonym dla wybranego kościoła, który jest wybierany podczas wieku Ewangelii a błogosławieństwami jakie Bóg przeznaczył dla posłusznych ze świata ludzkości. Błogosławieństwem dla kościoła nie jest „restytucja” i w harmonii z tym nie widzimy żadnych dowodów restytucji gdziekolwiek wokół nas. Dzieło restytucji oczekuje na czas restytucji, który rozpoczyna się wraz z ustanowieniem królestwa.

Rzeczywiście wierzący obecnego czasu mają wiarę równoznaczną z restytucją w tym, że są oni traktowani jako posiadający szatę Chrystusowej sprawiedliwości, przykrywającą ich grzechy, zostali poczytani jako ci, którzy przeszli spod wyroku śmierci w Adamie, aby otrzymać życie w Chrystusie i są oni traktowani jako ci, którzy otrzymali łączność i społeczność z Bogiem, która została utracona w Adamie przez jego nieposłuszeństwo w Edenie. Wszystko to jest równoznaczne z restytucją, która będzie dana światu w „słusznym czasie”. Lecz świat nie otrzyma tych rzeczy przez wiarę lecz

aktualnie, stopniowo osiągając te rzeczy podczas Tysiąclecia, aż obejmie wszystkich, którzy ocenią Boskie łaski i będą posłuszni głosowi wielkiego Proroka, Kapłana i Króla, staną się doskonałymi — takimi, jakim był Adam we wszelkiej zdolności, przymiotach, w mocy i charakterze i we wzroście innych właściwości dzięki rozszerzeniu znajomości woli Bożej.

NIEBIAŃSKA NAGRODA JEDYNIEM DLA WYBRANYCH

Inaczej sprawa przedstawia się z kościołem wieku Ewangelii. Oni nie otrzymują nic z błogosławieństw restytucji. Są one dane im jedynie przez wiarę i dla szczególnego celu — dla ich ofiarowania się — aby umożliwić im złożenie swego ciała jako ofiarę żywą, świętą, przyjemną Bogu — wziąć udział w cierpieniach Chrystusowych, aby mogli być poczytani za godnych uczestnictwa w Jego chwale niebiańskiej natury i w Jego tysiącletnim dziele. Boskie zaproszenie do kościoła oznacza położenie swego życia, zamianę ziemskich przywilejów i błogosławieństw odkupionych przez kosztowną krew Chrystusa na niebiańskie przywileje zaofiarowane im jako nagroda posłuszeństwa. Temu kto zwycięży, dam mu siedzieć na stolicy mojej, jako i ja zwyciężyłem i usiadłem na stolicy jego”. Chwała, cześć i nieśmiertelność, Boska natura — będą wielką „zamianą” z obecnych ziemskich warunków do niebiańskich, daleko poza cokolwiek możliwego do zrozumienia i widzenia cielesnego człowieka, nawet dla świętych są one widoczne jak przez zakopane szkło. Ta wielka „zamiana” przeznaczona dla wiernej Oblubienicy, przez uczestnictwo w „Jego zmartwychwstaniu”, „pierwszym zmartwychwstaniu”, zmartwychwstaniu do duchowej doskonałości jest dla nas wielką nadzieją i pragnieniem drodzy bracia i siostry. Dlatego jesteśmy napominani, aby odłożyć na stronę wszelki ciężar i wszelki otaczający nas grzech, aby biec wytrwale — poświęcając ziemskie rzeczy i skarby, abyśmy mogli osiągnąć lepszy skarb, tę perłę wielkiej wartości, to uczestnictwo w królestwie z naszym drogim Zbawicielem.

WSZYSCY ŚWIĘCI PROROCY TO PRZEPOWIADALI

Apostoł oświadcza, że „czasy restytucji” jakie mają nadejść, były przepowiedziane przez wszystkich świętych proroków od wieków. Chcielibyśmy zająć się szczegółowo tym przedmiotem i zbadać świadectwa wszystkich proroków, aby poznać dokładność oświadczenia Apostoła i uczynimy to przy innej okazji. Obecnie wystarczy, gdy przyjmiemy słowa Apostoła, przypominające jedynie różne oświadczenia i obietnice Zakonu i proroków, wykazujące tę dobrą nowinę dla świata ludzkości, jakie są odkładane jedynie do czasu skompletowania wybranego kościoła. Mowa prorocza o przywróceniu Izraela do Boskiej łaski i jak ich zaślepienie oczu zostanie otworzone gdy zobaczą, że ten, którego zabili, był faktycznie Mesjaszem, który dał swe życie dla ich odkupienia. Apostoł jasno wykazuje w liście do Rzymian, rozdz. 9, 10 i 11, że był przepowiedziany przez proroków nie

tylko upadek Izraela, lecz również ich zgromadzenie — ich przywrócenie do Boskiej łaski, lecz jak to nam wyjaśnia nastąpi po skompletowaniu duchowego Izraela wieku Ewangelii. Wyjaśnia również dalej, że „dla miłosierdzia nam okazanego, oni miłosierdzia dostąpią”. Uwielbiony kościół wraz z Chrystusem jako swą Głową i wielkim Królem udzieli Boskiego miłosierdzia najpierw Żydom, a następnie wszystkim narodom ziemi.

Trzymajmy mocno drodzy bracia i siostry doktrynę Chrystusa, wyłożoną w Jego własnym nauczaniu, że On „przyszedł aby szukał i zachował co było zgineło” (Łuk. 19:10), że zauważył On w ludzkości kościół, jako „skarb skryty w roli” i kupił całą rolę, aby mógł z niej wybrać ten skarb. Zauważmy, że ta sama Ewangelia przytacza wiele oświadczeń Apostołów i „wszystkich świętych proroków od wieków”. Podczas gdy doktryny ludzkie są skłonne odprowadzić nas od Boga — abyśmy myśleli, że Wszchemocny jest niesprawiedliwy, okrutny, bez serca, bez miłości i mocy — nauki Pisma św. otwierają oczy ślepych i pozwalają nam widzieć Króla w Jego piękności, wspaniałym majestacie Boga miłości, mądrości, sprawiedliwości i mocy. One umożliwiają nam widzieć jak to oświadcza prorok, że „jak niebosa są wyższe niż ziemia, tak drogi Boże są wyższe niż ludzkie, a plany Boże są wyższe od ludzkich”. Z tego punktu widzenia większego oświecenia dotyczącego Boskiego charakteru, możemy mieć wyższe pragnienie służyć Mu i żyć ku Jego upodobaniu, oceniając wielki przywilej położenia naszego życia w Jego służbie, traktując wszystkie rzeczy jako śmiecie dla wspaniałej znajomości Jezusa Chrystusa naszego Pana — abyśmy mogli poznać go serdecznie, byli złączeni z Nim jako Jego członkowie i mogli stać się uczestnikami Jego zmartwychwstania — pierwszego zmartwychwstania, przemiany natury, do chwały, czci i nieśmiertelności. Filip. 3:8—11.

„NIE MA INNEGO IMIENIA”

Odczuwamy czułą sympatię, która prowadzi do nadziei, że drodzy przyjaciele i krewni a także poganie, którzy umarli bez Chrystusa, są „bezpieczni w rękach Jezusa”. Naprawdę są oni bezpieczni pod opieką tego, który umarł za wszystkich. On nie będzie torturował przez całą wieczność kogokolwiek ze swych nieprzyjaciół, jak to kiedyś rozumieliśmy, lecz obecnie wiemy, że było to niebiblijne. Ale zauważmy, że podczas gdy Pismo święte uczy, iż najgorsza rzecz jaka może spotkać Jego wrogów, będzie „wieczne zatracenie” bez nadziei przyszłego życia, lecz jest wspaniała nadzieja dla nieświadomych, że będą oni uwolnieni od nieświadomości i „wszyscy ludzie będą przyprowadzeni do znajomości Prawdy, aby mogli być zbawieni” (1 Tym. 2:4—6). Uznajmy prawdę słów Pańskich i budujmy właściwą wiarę w zgodzie z ich stwierdzeniem: „Kto ma Syna, ma żywot, kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota wiecznego” (1 Jan 5:12). Boskie zbawienie jest przez znajomość a nie przez nieświadomość — „przez

wiarę w kosztowną krew” a nie przez nieświadomość — przez zmartwychwstanie i tysiącletnie królestwo, do którego zostaliśmy zaproszeni, aby wziąć udział z naszym Zbawicielem jako Jego Oblubienica i współdziedziczka dla pod-

niesienia wszystkich tych, którzy wtedy okaza się ochotni i posłuszni.

C. T. Russell
z książki: „Harvest Gleanings”.
str. 419—424.
przeł. z ang. A. Z.

Jezus umarł jako ludzka — zmartwychwstał jako duchowa istota

„Jakoż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą” 1 Kor. 15:35.

W naszym kontekście Ap. Paweł wyjaśnia, że bez Boskiego postanowienia o zmartwychwstaniu ci, którzy zasnęli w śmierci, zginęliby jak dzikie zwierzęta. Dlatego zapewnia nas, że Chrystus z martwych wzbudzony jest i stał się pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Rzeczywiście niektórzy byli przejściowo wzbudzeni, jak np. córka Jaira, syn wdowy z Naim i Łazarz — przyjaciel Jezusa. Lecz nikt z tych przykładów nie otrzymał zmartwychwstania, gdyż jest napisane, że Chrystus jest pierwiastkiem tych, którzy zasnęli. Ich wzdęcie było jedynie tymczasowe i wkrótce powrócili oni do snu śmierci. Oni nie mogli mieć pełnego zmartwychwstania — anastasis — przywrócenia do doskonałości życia, takiego jakie gwarantuje okupowe dzieło Jezusa za Adama i za wszystkich z jego rodu, którzy zechcą skorzystać z tego dzieła w warunkach nowego Przymierza. Jerem. 31:31—34.

Pismo św. jasno uczy, że nie ciało a dusza ma obiecane zmartwychwstanie, że dusza naszego Pana poszła do Sheolu, Hadesu — stanu śmierci i że trzeciego dnia Bóg wzbudził Go ze śmierci. Całe chrześcijaństwo popadło w trudności przez niebiblijną teorię, że ciało ma zmartwychwstać. Chcemy obecnie zauważyć kilka trudności, w jakie ten błąd pogrążył nas jako wierzących w Pismo św. a szczególnie w związku ze zmartwychwstaniem naszego Zbawiciela.

CO MÓWI PISMO ŚWIĘTE?

W umysłach chrześcijan pospolita jest myśl, że śmierć i zmartwychwstanie naszego Pana nie była faktyczną śmiercią, że On, istota, dusza nie mógł umrzeć, że poszedł do nieba i trzeciego dnia powrócił, aby otrzymać ciało, które zostało ukrzyżowane, że czterdzieści dni później On zabrał je do nieba, że ma to ciało do dziś i że przez całą wieczność będzie posiadał to ciało zeszecone bliznami gwoździ na rękach i stopach, że znakami cierni na czole i raną włóczni na swym boku.

Co za okropna myśl! Jak dziwne, że mogliśmy kiedyś być zwiedzeni tak nierozsądną i niebiblijną teorią! Niektórzy starają się upiększyć tę sprawę przez sugestię, że ciało naszego Pana jest zaszczycone — że jaśnieje — przypuszczalnie błyszcząc tak, aby Jego rany mogły być bardziej widoczne.

Nasi przyjaciele Metodyści tak przedstawiają tę sprawę: „On wstąpił na wysokość, zabrawszy

swe ciało ze sobą i wszystko co należało do tego ciała i usiadł na prawicy Bożej”. To średnio-wieczne oświadczenie wyraźnie dopuszcza, że ziemskie ciało nie było uwielbionym ciałem naszego Pana lecz wyjaśnia, że On, dusza, wziął je ze sobą jako bagaż. Klauzula: „i wszystko co należało do tego ciała” przypuszczalnie mogła odnosić się do sandałów naszego Pana, laski podróźnej i tej odzieży, której żołnierze nie chcieli dzielić podczas ukrzyżowania — lub wszystkich innych rzeczy jakie posiadał! Lecz nasi drodzy metodyści przyjaciele chcą być pewni, że nasz Pan nic nie pozostawił.

Wszystko to jest częścią teorii, że gdy święci umierają, idą do nieba, lecz później przyjdą, aby zabrać swe ciała „i wszystko co do nich należało” — kłopoty, z których się uwolnili przed stuleciami. Jak wiele ciężkich rzeczy może być przez niektórych zabrane i jak różnorodne asortymenty przez innych, nie zostało stwierdzone. Nigdzie nie są podane szczegóły dotyczące tych, których odzież, obuwie itp. zostały w międzyczasie zniszczone. Lecz już mamy dosyć tego, aby zobaczyć niedorzeczność teorii sfabrykowanych w ciemnych wiekach i to powinno pobudzić nas do badania Biblii na temat tego ciekawego i ważnego przedmiotu.

Biblijne wyjaśnienia są w każdym szczególe rozsądne, zgodne i harmonijne. Św. Paweł wykazuje, że „jest ciało cielesne i jest ciało duchowe”. On nigdzie nie podaje myśli ani twierdzi, że ciało duchowe jest uwielbionym ciałem ludzkim. Zupełnie przeciwnie, on oświadcza, że „ciało i krew nie może odziedziczyć królestwa Bożego” — bez względu na to, jak byłoby uwielbione. Ludzka istota jest tak odmienna od duchowej, że św. Jan mówi: „Jeszcze się nie objawiło czym będziemy”, podczas naszej przemiany przy zmartwychwstaniu, a Pismo św. nawet nie próbuje dać nam wyjaśnienie. 1 Jan. 3:2.

Biblia jedynie wyjaśnia, że jak obecnie nosimy obraz ziemski — Adama — tak przez zmianę przy zmartwychwstaniu będzie nam dany udział w naturze i podobieństwie drugiego Adama, naszego chwalebego Pana. Będziemy Mu podobni i ujrzymy Go takim, jakim jest. Lecz zauważmy, że musimy być przemienieni z cielesnych do duchowych warunków przez moc zmartwychwstania, abyśmy mogli Go ujrzeć takim, jakim On jest. Z pewnością ten fakt dowodzi, że nasz Pan Jezus nie jest więcej ciałem jak kiedyś był — „za dni ciała swego”. Żyd. 5:7.

CIAŁA NIEBIESKIE I CIAŁA ZIEMSKIE

Św. Paweł zwraca uwagę na różnicę pomiędzy niebieskimi a ziemskimi ciałami i wyjaśnia, że mają one odmienną chwałę. Mówi on, że pierwszy Adam był stworzony jako dusza żyjąca, ludzka istota, lecz że nasz Zbawiciel, który unżył samego siebie, przyjął ziemską naturę — „dla ucierpienia śmierci” (Żyd. 2:9) i przez to stał się drugim Adamem, niebiańskim Panem. Wielka różnica pomiędzy drugim a pierwszym Adamem jest jasno przedstawiona: pierwszy był ziemski a drugi jest niebieski.

Ap. Paweł przedstawia, że znamy wiele rodzajów organizmów na ziemskim czyli cielesnym poziomie: inne jest ciało człowieka, inne zwierząt, inne ptaków, inne płazów a jeszcze inne ryb. Lecz choć różne są organizmy, wszystkie są ziemskie. Tak na niebiańskim, duchowym poziomie istnieją różne organizmy lecz wszystkie są duchowe. Nasz Ojciec niebieski jest Głową lub Wodzem — „Bóg jest duch”. Cherubiny, serafiny i niższego rzędu aniołowie, są duchowymi istotami. Chrystus Jezus nasz Zbawiciel po zakończeniu dzieła ofiarowania, zmartwychwstał na duchowym poziomie — wysoko ponad aniołów, zwierzchności i mocy — pierwszy po Ojcu (Efez. 1:20—23). Dlatego czytamy: „Był on umarłym ciałem, ale ożywiony duchem” 1 Piotra 3:18.

Im więcej badamy ten przedmiot, tym bardziej nierozsądnymi i niebiblijnymi okazują się poglądy pochodzące z ciemnych wieków. Pismo święte jasno wykazuje, że nasz Zbawiciel, zanim stał się człowiekiem, był duchową istotą — „Jednorodzoną u Ojca, pełną łaski i prawdy”. Jego opuszczenie duchowego stanu aby stać się człowiekiem, jest przez Pismo św. opisane jako wielkie upokorzenie. Czy jest rzeczą rozsądną przypuszczać, że Ojciec niebieski chce uwiecznić na całą wieczność to upokorzenie, po wykonaniu przez Niego zamierzonego dzieła? Z pewnością nie.

Biblia mówi nam dlaczego Jezus unżył samego siebie do ludzkiej istoty — „mało mniejszej od aniołów”. Człowiek zgrzeszył i zgodnie z Boskim Zakonem Zbawiciel musiał być na tym samym poziomie jak ten, którego miał On odkupić. Tak więc Bóg szczegółowo powiedział: „Oko za oko, ząb za ząb, życie za życie”. Stąd śmierć anioła lub naszego Pana w Jego przedludzkiem stanie, nie byłaby skuteczną zapłatą za karę człowieka i odpowiednim wyzwoleniem potępionej rasy. Dlatego znów czytamy: „przygotowałeś mi ciało” — „dla ucierpienia śmierci”. Żyd. 10:5, 2:9.

Nie ma wątpliwości, że to stosuje się wyłącznie do doświadczeń tych lat, podczas których nasz Pan, „który był bogatym, stał się ubogim, abyśmy Jego ubóstwem byli ubogaceni. Z pewnością jest to nie do przyjęcia, żeby Ojciec mógł przygotować taki plan, aby wierność naszego Pana w wykonaniu odkupienia człowieka kosztowała Go na całą wieczność ubóstwo, poniżenie i degradację do poziomu „mało mniejszego od aniołów”, podczas gdy kościół mógł być bogaty i osiągnąć życie na duchowym poziomie

„ponad aniołów” — stał się „uczestnikiem Boskiej natury”. 2 Piotra 1:4.

„BÓG NADER GO WYWYŻSZYŁ”

Ten sam Apostoł, który mówi o uniżeniu naszego Pana, idzie dalej do punktu szczytowego, mówiąc nam o Jego wierności aż do śmierci krzyżowej. Potem dodaje zapewnienie o wierności Ojca niebieskiego, który nie zostawił swego Syna na niższym poziomie: „Dlatego Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię ponad wszelkie imię” Filip. 2:8—11.

Jest to w harmonii ze słowami naszego Pana, zawartymi w Jego modlitwie do Ojca. Pomijając obietnice o wyższej chwale jako nagrody za swą wierność, modlił się: „Ojcze, uwielbij mię tą chwałą, którą miałem u Ciebie wpięć w niebo”. Jan 17:7. W swej pokorze nie prosił o żadną nagrodę lecz był zupełnie zadowolony wykonując plan swego Ojca, aby potem powrócić do swego dawnego, chwalebego stanu. Odpowiedź Ojca niebieskiego na tę modlitwę była: „Uwielbiłem i jeszcze uwielbię”, lub inaczej Bóg dał Mu do zrozumienia, że przygotował jeszcze wyższą chwałę niż tę, którą cieszył się kiedyś, zanim stał się ciałem.

NIEOFIAROWANI NIE MOGĄ ZROZUMIEĆ

W rozważaniu duchowych problemów ujawniają się dwie trudności. Gdy cielesny człowiek podejmuje próbę rozumowego rozważania tych przedmiotów, znajduje je za trudne do zrozumienia. Św. Paweł wyjaśnia tę trudność, mówiąc: „Cielesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są Duchu Bożego, albowiem mu są głupstwem i nie może ich poznać, przeto, że duchowo bywają rozsądzane”. 1 Kor. 2:14. Twierdzi on dalej, że wszyscy ludzie są ludźmi cielesnymi, oprócz takich, którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego. Podczas ich zmartwychwstania wszyscy cielesni ludzie otrzymują ziemskie czyli ludzkie ciała, podczas gdy wszyscy duchowi, Nowe Stworzenia w Chrystusie otrzymają ciała duchowe, jak to Ap. Paweł wyjaśnia w naszym kontekście (wersety 36—50).

Nie wszyscy moi słuchacze mogą to pojąć — jedynie ci, którzy zostali spłodzeni z Ducha świętego. Innych proszę o zwrócenie uwagi na to co mówię i zachowanie tegoż jeśli tego pragną aż do czasu, gdy przy Boskiej opatrności mogą stać się spłodzeni z Ducha świętego, co umożliwi im zrozumienie rzeczy duchowych.

Inna klasa, która ma trudności to spłodzeni z ducha, lecz uwikłani się w swym rozważaniu przez oświadczenie różnych wierzeń dotyczących zmartwychwstania ciała. Jest rzeczą trudną oduczyć się błędu. Gdy odwiedzałem obce kraje i poznawałem utrzymujące się przesady między poganami, doszedłem do wniosku, że my chrześcijanie doświadczamy podobnych trudności w oduczaniu się naszych błędów, jak poganie w uwolnieniu się od swoich.

ON UKAZYWAŁ SIĘ I ZNIKAL

Przez czterdzieści dni po zmartwychwstaniu naszego Pana, Jego ukazywania się swym uczniom były za każdym razem jedynie na krótkie

momenty i w różnych ciałach — raz jako ogrodnik, innym razem jako podróżny, potem jako obcy nad brzegiem morza itp. Gdyby te wszystkie chwile połączyć razem, Jego ukazywanie się prawdopodobnie nie przekroczyłyby czterech godzin podczas całego okresu czterdziestu dni. Bylibyśmy bezkrytycznymi studentami gdybyśmy pominęli te rzeczy i zapomnieli zapytać samych siebie dlaczego te rzeczy tak się przedstawiały?

Teraz możemy widzieć bardziej wyraźnie dlaczego nasz Pan właśnie tak uczynił. Jego uczniowie byli cielesnymi ludźmi i nie mogli pojmować rzeczy duchowych. Ponadto oni nie mogli otrzymać kierownictwa Ducha świętego dopóki nasz Pan nie wstąpił do nieba i nie wstał się przed obliczem Ojca za kościołem, aby dokonać zadośćuczynienia za ich grzechy i uczynić ich swoimi przyjemnymi współdziedzicami. Gdyby Jezus natychmiast po zmartwychwstaniu wstąpił do nieba, oszołomieni i zdezorientowani uczniowie nie mogliby mieć żadnej pewności o Jego zmartwychwstaniu. Byłoby dla nich niemożliwe wyjść i powiedzieć ludziom, że On zmartwychwstał z umarłych, gdyby nie mieli żadnego dowodu w tym zakresie.

Zbliżanie się królestwa Mesjasza

„Oto król będzie królował w sprawiedliwości, a książęta w sędzie panować będą”. Izaj. 32:1.

„W powietrzu czuje się wiew nadchodzących wypadków”. Przerazające cienie znajdują się wokół nas. Wielkie zmiany w sprawach ludzkich dają się zauważyć i rozpoznać przez myślących i inteligentnych ludzi. Tempo świata podczas ostatnich kilkudziesięciu lat zdumiewa wszystkich. Nowe warunki spotykamy na każdym kroku. Większość książek pisanych pół wieku temu w zakresie nauki, jest dziś traktowana jak śmiecie. Zasady, zwyczaje i teorie przeszłości traktowane jako niezmiennie i pewne, są odrzucane jako bezwartościowe — w chemii, w przemyśle, w sztuce, w ekonomii czy też w handlu. Wszystkie te zmiany wymagają nowych poglądów w dziedzinie socjalnej, zrewidowanie stosunku religii i Biblii względem człowieka i jego warunków widzianych z obecnego punktu widzenia.

Świat interesu i spraw socjalnych został zmuszony dotrzymać kroku wymaganiom postępu; niektóre z nich są chętnie wytwarzane a inne mniej chętnie. Lecz bigoci znaleźli się w najbardziej przykrych sytuacjach. Religia i sens moralny stanowią kręgosłup i włókno najlepszego postępu w cywilizacji. Kłopotliwe położenie myśli religijnej i ujawniona nieudolność dostosowania się do zmiennych warunków powoduje poważną szkodę dla wszystkich skłonnych oczekiwać kierownictwa Bożego w sprawach życia.

Rozwój światowej mądrości, udoskonalone warunki ludzkiego życia, postęp w dziedzinie nauki, w dobrobycie, odwróciły wiele światow-

Nawet gdyby Jezus ukazał się im jak Saulowi z Tarsu, nie byłoby to dla nich przekonujące i zadowalające. Powiedzieliby: Jest to zjawisko, lecz jak możemy stanowczo kojarzyć je z życiem i śmiercią Jezusa? Sprawy inaczej przedstawiały się u Saula. On potrzebował czegoś do gruntownego przebudzenia go, co mogłoby nauczyć go na całe życie a także innych przez niego, że Pan nie jest człowiekiem lecz „Duchem”. Poza tym uczniowie mogli dać Saulowi zapewnienie o tym, co wiedzieli w sprawie zmartwychwstania i wniebowstąpienia Jezusa.

Nasz Pan przyjął jedynie rozsądne sposoby, przekonując uczniów, że On nie był więcej umarłym i że nie był więcej człowiekiem, lecz został uwielbiony i stał się duchową istotą.

Te dwie rzeczy były potrzebne i obie zostały dokonane w tym samym czasie.

C. T. Russell
z książki: „What Pastor Russell
wrote for the Overland Monthly”
str. 352—355.
przeł. z ang. A. Z.

wych zdolnych umysłów od Boga i od Biblii. Wielu z nich, jeszcze wyznających zewnętrznie chrześcijaństwo, faktycznie opuściło je na rzecz teorii „cywilizacji”. Oni odeszli od Boskiego objawienia — Biblii i skierowali swe kroki na drogę spekulacji — swych własnych bądź innych ludzi. Zrozumieli, że nauki przeciwne Biblii są prawdą — że zamiast upadku człowieka od obrazu Bożego a także popadnięcie w grzech i śmierć, człowiek podnosi się ze stanu mikroba czy też małpy, stopniowo coraz wyżej do Boskich wyżyn. Zamiast szukać Wybawiciela, Mesjasza, Życiodawcy, spodziewają się, że mogą być prowadzeni przez zewnętrzne wpływy, że pewne fantastyczne prawa ewolucji mogą pomóc im w osiągnięciu chwały, czci i nieśmiertelności.

Wynikiem tego jest, że dzisiejsza religijna myśl, wszędzie i we wszystkich denominacjach jest chaotyczna. Całe chrześcijaństwo stało się praktycznie agnostyczne (powątpiewające) — przyznające, że nie zna Prawdy, ani jak dostosować swe rozumowe zdolności do obecnych warunków. Są oni w oczekującej postawie — szukający światła. Jednakże wielu boi się światła, aby nie objawiły się ich umiłowane błędy samolubnych nadziei i ambicji, które musiałyby być odrzucone. Lecz oni nadal roszczą pretensję do znajomości wielu rzeczy, choć wiedzą podobnie jak i my, że nic nie wiedzą. Napięcie codziennie staje się bardziej silne. Stopniowo każdy rozpoznaje, że wielki krzysis zagraża w każdej dziedzinie — że ludzie są przebudzeni, myślący i nie chcą więcej przyjmować błędów jak dawniej.

NAWRÓCENIE ŚWIATA DO BOGA

Pięćdziesiąt lat temu chrześcijanie pełni wiary w Biblię, którą przeważnie błędnie pojmowali i czytali przez sekciarskie okulary w różnych kolorach, byli w pełni zgodni, że Bóg dał swemu kościołowi pełnomocnictwo aby nawrócił cały świat i ustanowił królestwo Mesjasza, gdzie narody nie będą więcej uczyć się wojny, lecz przekują swe miecze na lemieszce a oszczerpy na kosy. Gorliwi chrześcijanie byli przekonani, że poganie idą do piekła na wieczne męki w tempie dziewięćdziesiąt tysięcy każdego dnia.

Szlachetni ludzie poświęcili swe ziemskie interesy dla pomocy poganom — zapobiegając strasznej katastrofie, pomagając ważnemu programowi Bożemu, o którym niektórzy chrześcijanie dawnych dni byli przekonani, że był postanowiony i przeznaczony jako niezmienny. Dobre dzieło było rzeczywiście zapoczątkowane i wierzymy, że pewne dobro zostało dokonane. Wiemy, że również pewna szkoda została wyrządzona w tych złudnych pojęciach o charakterze i planie Boga, jakie publicznie były głoszone pomiędzy poganami, które zatwardziły i rozgoryczyły niektórych z nich. Lecz później praktyczni ludzie szukali statystycznych danych i teraz wiedzą, że obecnie jest dwukrotnie więcej pogan w świecie niż przed stu laty. Oczywiście znajdują się także ludzie nie myślący i nie szukający statystyki, którzy nie przyjmują znajomości i którzy dziś twierdzą z karygodną nieświadomością, że wielkie datki pieniędzy umożliwią im pozyskać cały świat dla Boga. Jednakże masy nie chcą widzieć tej sprawy tak jak kiedyś i nie życzą sobie być w pewnym stopniu oszukiwane. Myślący ludzie nie wierzą, że Bóg przez stulecia siedział, spokojnie obserwując sytuację, pozwalając milionom iść na wieczne męki. Oni odrzucają wierzenie, że ich serca i uczucia są bardziej delikatne niż ich Stworzyciela.

Nawet poganie dostrzegają nedorzecznosc, jaka została im dana pod etykietą Ewangelii. Zrozumiewają, że słowo Ewangelia oznacza „wesołą nowinę” i że to, co było im głoszone jest najbardziej straszne posłannictwo jakie można sobie wyobrazić — że wszyscy z pogan i większość z ich cywilizowanych sąsiadów, przyjaciół i krewnych została skazana i przeznaczona na wieczne tortury z powodu nieświadomości ponieważ błędnie wierzyli w to, co uważali za całkowicie słuszne. Zakłopotani misjonarze pytają: Co mamy głosić? Posłannictwo potępienia nie dobrze brzmi dla pogan i nie chcą oni za nim iść, ani napawać nim swoich dusz.

Pytania napływają do duchownych i profesorów kolegiów w całym świecie i są oni zakłopotani jaką dać odpowiedź. Większość z nich stała się wyższymi krytykami i nie uznają już Biblii jako Słowa Bożego. Są oni ewolucjonistami i nie wierzą Ewangelii, którą towarzystwa misyjne polecają głosić. Są oni w kłopotach i wielu z nich przygotowało odrzucenie dawnych teorii misyjnych i prowadzenie swej pracy jedynie w zakresie nauk humanistycznych. Rzeczywiście w okresie ostatnich lat misyjne

wysiłki zostały skierowane głównie ku świeckiemu wykształceniu i lekarskich praktyk w interesie pogan, z małą ilością religijnych doktryn — i tym lepiej.

Każdy się zgodzi, że królestwo Mesjasza nie może być założone przez masowe nawrócenie świata. Logiczni ludzie widzą, że większa liczba członków w krajach cywilizowanych została utracona dla chrześcijaństwa podczas ostatnich dziesięcioleci, niż pozyskana pomiędzy poganami. Mówimy, że zostali oni straceni dla chrześcijaństwa gdyż jak może ktoś być nazywany chrześcijaninem jeżeli stracił całkowicie wiarę w Biblię — w zakon, proroków a także nauki Jezusa i Jego Apostołów?

Wielka chmura zamieszania jaka objęła chrześcijaństwo jest realizowana przez wszystkich poważnych duchownych i innych. Nic dziwnego, że pewien strach związany jest z tą ciemną chmurą! Ludzie pytają się ze zdumieniem: Jaka burza będzie wynikiem tego? I jaki będzie wynik w całym wielkim religijnym systemie cywilizacji? Należy połączyć swe siły przeciwko tym fatalnym warunkom, a duchowieństwo wszystkich denominacji pobudziło się w kierunku utworzenia unii lub federacji kościoła. Lecz ludzie zdradzają stosunkowo małe zainteresowanie w tej propozycji, której wszakże nie sprzeciwiają się.

Trudność obecnej sytuacji wynika stąd, że nierozsądnie i nieudolnie interpretowaliśmy Biblię. Przekreśliśmy to, co czytaliśmy i wybieraliśmy pewne wyjątki, które najbardziej odpowiadały naszym upodobaniom i najlepiej podtrzymywały nasze różne wierzenia. Zaniedbaliśmy uczciwe i prawdziwe studiowanie posłannictwa danego nam przez Ojca niebiańskiego. Wynikiem tego zaniedbania jest ogólne zamieszanie w chrześcijaństwie. Pismo święte przedstawia to zamieszanie i zakłopotanie, zapewniając nas, że jesteśmy pośród wielkiego odpadnięcia od wiary w Boga i Jego objawienia. Widzimy wypełnianie się wokół nas proroczego i symbolicznego obrazu zawartego w Psalmie 91. Tysiąc upada po lewym boku a dziesięć tysięcy po prawej naszej stronie — jedynie prawdziwi Izraelici, w których nie ma zdrady, zostaną zachowani od zamieszania w tym złym dniu. Chaos, który wszędzie już widzimy na horyzoncie, jest jedynie początkiem.

WIELKI BOŻY LEK JEST DOSTĘPNY

Błędem chrześcijaństwa jest odrzucenie Boskiego planu i przyjęcie w zamian planów ludzkich. Kościół nawracał świat — szedł, aby „zdobyć świat dla Jezusa” i darować go Jezusowi jako trofeum! Niestety! nie jesteśmy zdolni nawrócić sami, gdyż jest to szczególne dzieło, które Mistrz pozwolił nam czynić. Większa pokora mogłaby ukazać nam już dawno to szaleństwo.

Studenci biblijni nie potrzebują przypomnienia, że w całym Starym Testamencie Boskie obfite obietnice, skierowane do Izraela i do wszystkich, którzy mają uszy ku słuchaniu o wspaniałym panowaniu Mesjasza i o powoźdzeniu Jego królestwa, którego wynikiem bę-

dzie, że „każde kolano się skłoni i każdy język wyzna chwałę Bożą”, gdy „oczy wszystkich ślepych zostaną otworzone i wszystkie głuche uszy usłyszą”, gdy błogosławieństwa Pańskie będą dane Izraelowi przywróconemu do Jego łaski i spowodują błogosławienie przez Izraela wszystkich ludzi. Pamiętamy proroctwa, które przedstawiają ziemskie władze, pokazują nam ich upadek i ustanowienie na ich ruinach królestwa niebios. Przypominamy sobie obraz jubileuszu powtarzanego przez Żydów każdego pięćdziesiątego roku, obwieszczającego wolność dla ludu, figurującego restytucję wszystkiego co zostało utracone przez grzech, a co zostanie odrestaurowane przez królestwo Mesjasza.

Studenci biblijni również wiedzą, że Nowy Testament obfituje w informacje o królestwie Bożym! Prawie wszystkie przypowieści naszego Pana były ilustracją związaną z królestwem lub klasą powoływana ze świata dla otrzymania duchowego królestwa. Wszyscy tacy również wiedzą, że Wielki Nauczyciel głosił o tym królestwie i uczył nas a także wszystkich swych naśladowców modlić się: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie, tak i na ziemi”. Wszyscy Jego naśladowcy również wiedzą, że wszyscy Apostołowie wspominają o tym królestwie i informują kościół o jego ustanowieniu dla wypełnienia ich nadziei — czasu, gdy odbędzie się „wesele Baranka”, gdy Nowe Przymierze z Izraelem zostanie wprowadzone, a także czas gdy ten, który rozproszył Izraela zgromadzi go i gdy Zakon wyjdzie z Syonu — duchowej fazy królestwa a słowo Pańskie z Jerozalemu — stolicy ziemskich książąt. Boskie lekarstwo jest właśnie tym, czego ludzkość najbardziej potrzebuje. Z jego ustanowieniem jak to wyjaśnia Pismo święte spełni się „pożądanie wszystkich narodów”. Aggeusz 2:8.

Studenci biblijni coraz więcej przychodzą do zrozumienia, że obecny wiek Ewangelii jest czasem, w którym Mesjasz jest wybierany z pomiędzy ludzi — Żydów i pogan — klasa świętych, która jest doświadczana i próbowana na punkcie ich lojalności względem Boga i sprawiedliwości. Będą oni pomocnikami Mesjasza — Oblubienicą, Małżonką Baranka. Jak Abraham figurował Ojca niebiańskiego, tak Mesjasz był figurowany przez Izaaka. Oblubienica Mesjasza, współdziedziczka i współpracownica w Jego królestwie była figurowana przez Rebeke. Tak więc wielki plan Boży dobrze posuwa się naprzód.

Nasze zaniedbanie Słowa Bożego i na to miejsce studiowanie Talmudu i wierzeń ciemnych wieków okazało się zębne. Na skutek tych wszystkich złych wpływów, uchybiliśmy uprawiać owoce ducha świętego: pokorę, łagodność, cierpliwość, wytrwałość, braterską uprzejmość, miłość. Na to miejsce uprawialiśmy pychę, wyniosłość, samolubstwo. Czyniliśmy te rzeczy, których nie powinniśmy czynić. Nasza pomoc musi przyjść od Boga. Zgodnie z naszym wyrozumieniem Pisma świętego pomoc jest blisko lecz przychodzi w sposób nieoczekiwany. Pycha i samolubstwo kwitły i przyniosły owoce walki. Zły przykład dawany przez chrześcijan rozsze-

rzył się na cały świat i został całkowicie przywłaszczony. Owładnął nimi duch tego świata i to wszystkie klasy społeczne.

WIELKI DZIEŃ GNIEWU

Teraz, gdy wiara w Biblię zanika a szacunek dla Boga i Jego słowa proporcjonalnie zmniejsza się, co możemy oczekiwać poza tym, co Pismo św. oświadcza iż jest blisko, zwłaszcza „Czas wielkiego ucisku, jaki nie był odkąd istnieją narody?” Samolubstwo uprawiane zarówno przez bogatych jak i biednych, uczonych i prostaków podczas tego ucisku jest reprezentowane przez konflikt pomiędzy związkami pracowniczymi a kapitalistycznymi trustami. Biblia oświadcza, że „każdego ręka będzie przeciw swemu bliźniemu” — zostanie naruszone wszelkie zaufanie — związki ludzkiej sympatii i braterstwa zostaną całkowicie zerwane w burzliwym samolubstwie.

Pismo święte utożsamia ten ucisk z ustanowieniem królestwa Mesjasza i początkiem ujęcia przez Niego mocy i panowania (Daniel 12:1, Objaw. 11:18). Bogu dzięki! Niektóre cytaty Pisma świętego wskazują, że czas ucisku będzie krótki. Jednakże musi być on dostatecznie długi, aby nauczyć ludzkość lekcji, która nigdy nie zostanie zapomniana, że Bóg i Jego zarządzenia muszą być na pierwszym miejscu i należy im być posłusznym, jeśli chce się mieć błogosławieństwo.

Gdy przypominamy sobie, że królestwo Mesjasza nie tylko ma błogosławić żyjących w czasie jego ustanowienia, lecz stopniowo ma wzbudzić umarłych ze snu grobu i dać wszystkim z naszego rodu pełną sposobność osiągnięcia wiecznego życia lub wiecznej śmierci, wtedy będzie widoczne, że królestwo musi być duchowe. Wtedy także mesjanistyczne królestwo świata będzie pokazane jako zajmujące miejsce szatańskiego królestwa ciemności — gdyż oba te królestwa są duchowe. Nasz tekst jest z tą myślą w zupełnej zgodzie: „Król będzie panował w sprawiedliwości” (Mesjasz będzie tym wielkim Królem a Jego Oblubienica będzie z Nim uczestniczyć). Również „książęta w sądzie panować będą na ziemi” wykonując dekrety i zarządzenia niebiańskiego Mesjasza.

Taki jest sens Pańskiej obietnicy względem Izraela: „A przywrócę sędziów twoich jako przedtem byli i radców twoich, jak na początku”. (Izaj. 1:26).

Książęta, którzy mają panować w sądzie, będą Izraelitami i doskonałymi ludźmi — wypróbowanymi i uznanymi przez Boga. Będą to starożytni godni — Abraham, Izaak, Jakub i prorocy. Ci ludzie wielkiej wiary i posłuszeństwa dla Boga, będą znani przez Żydów jako „ojcowie”, jak to wyjaśnia proroctwo ich dotyczące: „Zamiast ojców twych, będziesz mieć synów swoich, których postanowisz (Mesjasz) książętami po całej ziemi”. Będą oni synami Mesjasza w tym znaczeniu, że otrzymają zmartwychwstanie od Niego — Wielkiego Króla. Faktycznie Pismo święte zapewnia nas, że ostatecznie cały świat, cała ludzkość otrzyma nowe życie od Mesjasza, jako rekompensatę za życie Ada-

ma — utracone przez grzech. Z tego względu pomiędzy różnymi tytułami Mesjasza, wspomnianymi przez proroków znajdujemy, że będzie On „Ojcem wieczności”, „Książęciem pokoju”, „Bogiem mocnym”, a także „Cudownym Doradcą” (popr. tłumaczenie). „Potężna będzie Je-

go władza i pokój bez końca” (popr. tłum.). Izaj. 9:6—7.

C. T. Russell

z książki: „What Pastor Russell wrote for the Overland Monthly”. Str. 318—321.

przeł. z ang. A. Z.

Bliska jest chwała Mesjasza

„Wszystko poddałeś pod nogi jego”.
Psalm 8:7.

Nasz tekst jest proroctwem dotyczącym Boskiego zamiaru, że królestwo Mesjasza zostanie ostatecznie ustanowione w zacności i chwale. Przewycięży ono księcia ciemności i jego panowanie grzechu i śmierci. Stopniowo uwolni ludzkość, uzdrawiając ją z chorób grzechu, otwierając ich zaślepione oczy wyrozumienia i przygotowując ich głuche uszy na posłannictwo Boskiej łaski i pokoju. Ostatecznie wszelkie kolano się skłoni i każdy język wyzna chwałę Bożą. Z treści naszego tekstu wynika, że Boska moc będzie użyta przez Mesjasza i Jego królestwo dla pełnego poddania Mu wszystkich ziemskich rzeczy.

Ode dnia do dnia powtarzamy Pańską modlitwę: „Przyjdź królestwo twoje, bądź wola twoja jako w niebie tak i na ziemi”. Wypełnienie jej byłoby niemożliwe gdyby nie towarzysząca obietnica Biblii, że obecna dyspensacja opowiadania Ewangelii ma na celu przygotowanie drogi do tego mesjańskiego królestwa i mocy jego panowania. Wielu chrześcijan całkowicie przeoczyło ten zarys Boskiego programu, że nowa dyspensacja ma być wprowadzona w czasie ucisku, który zniszczy to, co nie jest zgodne z Boskimi normami.

KRÓLESTWO MOCY I CHWAŁY

Przypominamy o Boskim dekreście dotyczącym królestwa Mesjasza, zanotowanym w drugim Psalmie: „Dam ci narody dziedzictwo twoje, a osiadłość twoją granice ziemi. Potrzęs ich laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz je”. To proroctwo odnosi się do naszego Pana, który oświadczył, że wypełnienie tegoż nastąpi po skompletowaniu Jego kościoła, dla uczestniczenia z Nim w dziele przyprowadzenia świata do właściwego podporządkowania zasadom sprawiedliwości, słuszności i miłości. Mówi On: „Temu kto zwycięży... dam mu władzę nad poganami i będzie ich rządził laską żelazną, jako statki garncarskie skruszeni będą, jakom i ja wziął od Ojca mego”. Objaw. 3:21, 2:26—27.

Uchybienie w stosowaniu Pisma przedstawiającego przeniesienie panowania nad ziemią od księcia ciemności i przekazanie tegoż Księciu światłości zamieszało umysły wielu i skierowało je do oczekiwania rzeczy przeciwnych Boskiemu Słowu. Pismo święte zawiera wiele cytat na poparcie stopniowego nawracania świata i wyjaśnia, że to przeniesienie nie nastąpi przez nawrócenie świata — że nastąpi to dzięki przy-

jęciu przez Mesjasza narodów w dziedzictwo nabyte przez Niego na Kalwarii. Ludzkość stanie się Chrystusowa przez zwycięską moc strasznego ucisku, w którym narody będą rozgniewane, gdy przyjdzie gniew Boży. Obj. 11: 15—18.

KOŁYSZĄCE SIĘ WAHADŁO

Dawno temu nasi praojcowie studiowali Pismo święte, lecz błędnie go rozumieli i stosowali. Oni pojmowali, że Bóg dał kościołowi władzę ustanowienia Jego królestwa. Zaręczona panna — kościół stała się złączona lub zaślubiona ze światem — z cywilnymi władzami — i zaprzestała oczekiwać i prosić o niebiańskiego Oblubienca, któremu była poślubiona przez Ewangelię. Pod wpływem oszukaństwa, że jest upoważniony do ustanowienia królestwa Mesjasza i że jego dziedzictwem jest ziemskie panowanie, kościół doprowadził do unii z cywilnymi władzami, którzy go popierali. Kościół dążył do ustanowienia królestwa Mesjasza, do stosowania i wypełnienia tych proroctw.

Została dokonana próba opanowania świata laską żelazną przez cywilne rządy i poddanie pod stopy kościoła wszystkiego przeciwnego jego prawom i interesom. Wynikiem tego błędnego interpretowania Słowa Bożego świat został zboczony krwią a straszliwe okrucieństwa były popełniane przez jawnych naśladowców Chrystusa, którzy choć szczerze, pod każdym względem służyli sprawie szatana, fałszywie przedstawiając sprawy Boże.

Niedoskonały człowiek jest skłonny popadać z jednej krańcowości w drugą. Stąd odrażające myśli o Chrystusowym opanowaniu świata ogniem i mieczem, przez zaciskające mordercze śruby, koła tortur i stopy Inkwizycji, ogólne błędne zrozumienie skierowane ku nadziei opanowania świata przez posłuszeństwo Ewangelii. Ten drugi błąd nie jest tak poważny pod wieloma względami jak pierwszy — nie pociąga za sobą strasznych okrucieństw w imię Boga i Zbawiciela. Jednakże jest on tak samo zwodniczy wobec Prawdy. Odrzuca on Słowo Boże i głosi ludzką teorię, że głoszenie Ewangelii służy nawróceniu świata. Słowo Boże mówi, że głoszenie Ewangelii jest w celu wybrania kościoła, aby był on współdziedzicem w Jego królestwie.

Jeśli kościół mógł nawrócić świat przez Ewangelię, byłoby to bardzo piękne. Lecz niedorzecznością jest oczekiwać tego wbrew doświadczeniom minionych stuleci i wobec wyraźnych oświadczeń Słowa Bożego. Wszyscy wiedzą, że świat nie został nawrócony i że chrześcijaństwo nie może nawrócić ludzi

w swoim własnym gronie, więc próżno byłoby oczekiwać nawrócenia pogan poza granicami. Jeśli wielkie religijne ośrodki takie jak Londyn, Rzym czy Waszyngton nie są bliżsi wykonywania woli Bożej tak jak jest ona czyniona w niebie, jaką można mieć nadzieję o lepszych wynikach w pogaństwie?

Nie mówimy ani słowa przeciwko zagranicznym misjom. Niech Bóg bron! Stosownie do tego jakie mamy sposobności nieść światło Prawdy do krajów bardziej pogrążonych w mrokach barbarzyństwa, czynimy to. Lecz jeśli jest taka możliwość, nieśmy prawdziwe światło ze Słowa Bożego. Lecz starajmy się utrzymywać nasze lampy, abyśmy sami mogli mieć to prawdziwe światło w naszym uprzywilejowanym kraju. Usilnie podkreślamy, że chrześcijanie powinni powrócić do nauczania biblijnego. Aby to czynić, każda denominacja powinna odrzucić sekciarskie okulary, które uszkadzały duchowy wzrok wszystkich nas. Wszystkie prawdziwe dzieci Boże powinny na nowo studiować Boski plan, który pokazuje nam gdzie jesteśmy a także port, do którego powinniśmy zdążyć.

DZIEDZICE KRÓLESTWA

Tak czyniąc wszystko jest proste. Cienie i mgły ciemności precz ustępują. Zaczynamy uświadamiać sobie i widzieć, że członkowie wybranego kościoła, którzy zostali zbawieni, są wybierani ze świata do szczególnego, wysokiego urzędu, jako współdziedzice ze swym zbawicielem.

Niewybrani nie są posyłani na wieczne cierpienie, ani do czyścicowych tortur, lecz zwyczajnie śpią, oczekując chwalebnego zmartwychwstania w poranku Nowej Dyspensacji — ustanowienia królestwa Mesjasza w mocy dla ich uwolnienia z kajdan grzechu i z domu więzienia — grobu. Jeżeli to posłannictwo pójdzie do pogan na Dalekim Wschodzie, bez wątpienia uczyni z tymi ludźmi to samo, jak to czyni na Zachodzie. Wszyscy otrzymują oświecenie, niektórzy z nich zostaną pociągnięci do świątobliwego życia i przy Boskiej opatrności będą przygotowani do chwały, czci i nieśmiertelności z Jezusem podczas Jego wtórej obecności, przez chwalebny „przemianę” pierwszego zmartwychwstania.

NAWIĄZANIE DO TEMATOWEGO TEKSTU

W ósmym Psalmie znajdujemy zdumienie proroka na temat wielkości Stworzyciela, jaka jest objawiona w naturze, a szczególnie w gwiazdzistym firmamencie. Wyraża on zdziwienie, że tak wielka istota otacza ludzkość opieką, w jej opłakanym, upadłym i grzesznym stanie. Proroczno przekazuje znajomość faktu, że Bóg od początku zamierzył odkupienie każdego członka ludzkiej rodziny.

Prorok odpowiada na swe własne pytanie czym jest człowiek wyjaśniając, że zanim porzucił rękę swego Stworzyciela, był ukoronowany chwałą i czcią jako ziemski obraz swego Stwórcy, jedynie nieco mniejszy w stopniu lub skali od aniołów. Został on stworzony aby panował nad ziemskimi dziełami Bożymi. Jest tu

wzmianka, że Bóg nawiedza człowieka w słusznym czasie, co oznacza przywrócenie ziemskiego panowania i uwolnienie ludzkiego króla od grzechu i śmierci. Nic w prorocztwie nie jest podane w szczegółach, ponieważ nie był wtedy właściwy czas na objawienie szczegółów.

PO STULECIACH AP. PAWEŁ KOMENTOWAŁ

Ap. Paweł wyjaśnia: „Teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż gdyśmy uwierzyli”. Większa bliskość powinna uczynić zarysy tego zbawienia bardziej widoczne. Nawiązując do prorocztwa Daniela pokazuje nam, że zawiera ono restytucję ludzkości, przywrócenie rodzaju ludzkiego do obrazu i podobieństwa Bożego i do pełnego panowania nad ziemią — odkupienia w pełni usuwającego przekleństwo. „Lecz — Apostoł dodaje — jeszcze nie widzimy aby mu wszystkie rzeczy poddane były” (Żyd. 2:8—9). Czy coś już widzimy? Czy powstała jakaś gwiazda nadziei gwarantująca nadchodzące błogosławieństwo? Tak! Apostoł wyjaśnia: „Widzimy Jezusa uczynionego mało mniejszym od aniołów, ukoronowanego chwałą i czcią” — tak jak był pierwszy człowiek — na to, aby mógł „ucierpieć śmierć”, na to, aby mógł być Zbawicielem lub Odkupicielem pierwszego człowieka i jego rodziny — ludzkości.

Tak więc widzimy, że zostały położone fundamenty pod Boskie przywrócenie łaski dla ludzkości — ofiara za grzech, pojednanie, okrywające Adama i wszystkich z jego rodu. Co za wspaniała nadbudowa błogosławieństw zostanie osiągnięta na tym szerokim i łaskawym fundamencie! Lecz pytamy: Dlaczego taka długa zwłoka ponad dziewiętnaście stuleci i nadal dzieło podźwignięcia Adamowego rodu z grzechu i śmierci zaledwie wzięło swój początek — jedynie oczy i uszy duchowego wyrozumienia kościoła zostały otwarte, umożliwiając im przyjść do jedności z Bogiem przez Chrystusa.

ODPOWIEDŹ JEST WAŻNA

Jest to chyba jasno widoczne, że dzieło obecnego wieku Ewangelii miało za cel szczególnie wybrać kościół, współdziedziców Chrystusa w Jego mesjanistycznym królestwie. Dlatego nie może być dana żadna inna odpowiedź, dlaczego Najwyższy tak długo zwlekał z przywróceniem na ziemi królestwa Bożego. Błogosławieństwa tego królestwa, oczekiwane i proszone w modlitwie, należą jeszcze do przyszłości. One nie mogą przyjść dopóki pierwiastki nie zostaną z ziemi zebrane. Ap. Jakub 1:18 oświadcza, że kościół jest rodzajem pierwiastków pomiędzy Boskim stworzeniem. Przez te pierwiastki Boskie błogosławieństwo będzie operować pomiędzy ludźmi przez tysiąc lat, aby odrestaurować to, co zostało utracone — ludzka doskonałość na obraz i podobieństwo Stwórcy.

Argument Ap. Pawła podają w tym samym kierunku. Oświadcza on, że pierwszym zarysem Boskiego planu jest przyprowadzenie wielu synów do chwały — jako współdziedziców z Jezusem. Jak Jezus stał się doskonałym przez cierpienia, tak również Jego naśladowcy, kro-

zący za Nim jako za swym Wodzem i Kierownikiem, postępujący Jego śladami, muszą być również udoskonalonymi przez cierpienia, gdyż „jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy”, Żyd. 2:10, 2 Tym. 2:12.

Idąc dalej Apostoł omawia tę poświęconą klasę — Głowę i Ciało. Są oni poświęceni lub oddzieleni pod szczególnym przymierzem. Dlatego czytamy: „Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” (Psalm 50:5). To szczególne poświęcenie lub oddzielenie na ofiarę oznacza tę małą gromadkę synów Bożych, jako odłączonych i wyróżnionych z pomiędzy innych Boskich stworzeń. Wraz ze swym Panem i Głową są dziedzicami Bożymi, współdziedzicami z Jezusem ich Panem, jeżeli cierpią wraz z Nim. Zbawiciel który ich poświęca i ci, którzy bywają przez Niego poświęceni, „z jednego są wszyscy (Ciało lub gromadka), dla której przyczyny nie wstydzę się nazywać ich braćmi, mówiąc: Opoziem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia śpiewać ci będę”. Żyd. 2:11—12.

JEZUS CHRYSZTUS I JEGO DZIECI

Apostoł rozszerza swój argument, włączając tu ogólny zarys okupowego dzieła Mesjasza — obejmującego poza kościołem, Jego ciałem, Adama i wszystkie narody ziemi. Św. Paweł cytuje w dowód tego: „Oto ja i dzieci, które mi dał Bóg”. To stwierdzenie oczywiście stosuje się do tych, którzy będą zbawieni ziemskim zbawieniem podczas Tysiąclecia. Że to nie może stosować się do kościoła, jest całkiem jasne, gdyż nigdy nie byliśmy nazywani dziećmi Chrystusa lecz Jego braćmi, Jego małżonką, Jego członkami.

Ponadto św. Piotr z naciskiem podkreśla, mówiąc: „Mój Ojciec i wasz Ojciec”. Nigdy nasz Mistrz nie mówił o sobie jako o Ojcu swego kościoła ani nie byłoby to odpowiednią figurą, aby On był przedstawiony jako poślubiający swoje własne dzieci. Wręcz przeciwnie, On proroczno oświadczył, że będzie Ojcem odrodzonej ludzkości. Dla świata stał się On drugim Adamem. Pierwszy Adam będący głową lub ojcem ludzkości, nie spełnił swego zadania, aby dać jej doskonałe życie z powodu swego nieposłuszeństwa, przez które sam znalazł się pod wyrokiem śmierci.

Logos opuścił niebiańską chwałę, stał się ciałem i był ukoronowany chwałą i czcią jak pierwszy człowiek, aby mógł skosztować śmier-

ci za każdego człowieka, aby mógł odkupić rodzaj ludzki spod wyroku śmierci. Czyniąc za doświadczenie za grzech, On przyłączył do siebie swych wybranych, którzy stawiają swe ciała ofiarą żywą, świętą i przyjemną Bogu, jako Jego członkowie. W postępowaniu ze światem Pan oficjalnie zajmie miejsce życiodawcy, lub rodzica dla odrestaurowania, odrodzenia, ożywienia, wzbudzenia i podniesienia wszystkich chętnych i posłusznych, podczas tysiąca lat swego mesjanistycznego królestwa.

Wszyscy Mu posłuszni będą mieli możliwość odzyskania wszystkiego, co zostało stracone przez Ojca Adama — ludzką doskonałość w ziemskim raju wraz z wiecznym życiem i społecznością z Bogiem.

WSZYSTKIE RZECZY ZOSTANĄ MU PODDANE

W brzasku tego tysiącletniego dnia, w którym Jego królestwo dokona całkowitego usunięcia przekleństwa, jak stosowną rzeczą jest rozważanie tematowego tekstu! Miejmy w pamięci fakt, że Pan specjalnie powiedział, iż będą znaki, przez które Jego lud może poznać czas, w którym może oczekiwać szybkiego wypełnienia łaskawych obietnic, że królestwo Jezusa otrze wszelką łzę z każdej twarzy, zawiąże wszystkie skruszone serca, uwolni wszystkich jeńców grzechu i wyprowadzi ich z grobu.

Św. Paweł nawiązuje do naszego tekstu gdy omawia panowanie Mesjasza (1 Kor. 15:28). Oświadcza on, że Boska moc położy wszystkie rzeczy pod nogi Mesjasza, że będzie On panował chwalebnie i zwycięsko i że przy zakończeniu Jego udanego dzieła, odda królestwo Ojcu, odrestaurowane do pierwotnej chwały człowieczeństwa, gdzie nie będzie żadnego buntu, ponieważ wszyscy dobrowolni grzesznicy będą wyniszczeni.

Jak piękne, jak zupełne są Boskie zarządzenia dotyczące wielkiego dzieła, naszkicowanego w Biblii jako Boski plan wieków! Gdy cała ludzkość dojdzie do poznania Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy, wszelkie kolono się skłoni i wszelki język wyzna Jego chwałę i majestat. Z pewnością liczba zniszczonych we wtórej śmierci będzie stosunkowo mała!

C. T. Russell
z książki: „Harvest Gleanings”.
Str. 669—671.
przeł. z ang. A. Z.

Z NIWY MŁODZIEŻOWEJ

Biłgoraj, dnia 15.V.1980 r.

Umiłowani w Zbawicielu naszym Jezusie Chrystusie Bracia i Siostry, oraz droga chrześcijańska młodzieży!

Ledwie stopniały śniegi, ledwie kra lodowa na rzekach spłynęła i nieśmiało powiew cieplejszego powietrza zaznaczył obecność kalendarzowej wiosny, pięknie symbolizującej zmar-

tychwstanie, gdzie cała natura budzi się do życia, obudziły się wciąż żywe pragnienia Braci i Sióstr ze zgromadzenia ludu Pana w Biłgoraju, aby przygotować duchową przystań dla wierzającej młodzieży w szerszym zakresie, przy współdziałaniu miejscowej młodzieży, a Pan łaskawie pobłogosławił te zamierzenia i pozwolił je zrealizować.

Dlatego przypominają nam się słowa jednej pieśni:

Bracia, już wiosna znów nam powróciła,
A z jej powrotem i nadzieje nasze;
I znów zieloność tę ziemię okryła.
W czystym powietrzu śpiewa wolne
ptaszcę — Na chwałę Bogu.

Na chwałę Stwórcy słyhać było radosne echo uwielbienia, wyrażane przez pieśni i hymny duchowe. W czystym powietrzu chrześcijańskiej atmosfery, w serdecznej życzliwości Braci i Siostr miłośców zboru, którzy z gospodarstwą troską miłością zadbały o to, żeby w miarę możliwości wypadło dobrze, żeby młodzież czuła się zadowolona i szczęśliwa, aby wyniosła z tej uczty jak najobfitsze błogosławieństwo i nauczyła się oceny kosztownej Prawdy, żeby przez nią mogła dojść do stanu uświęcenia, stanowiąc jedną rodzinę Bożą i znaczącą w prawdziwej wolności dzieł Bożych. Rzym. 8:21.

Pragnieniem naszym jest uczynić zadość życzeniu wszystkich uczestników tej konwencji i podzielić się przez łamy czasopisma „Na Straży” z całym Domem Wiary, ze wszystkimi Braćmi i Siostrami tej samej kosztownej wiary, przeżywanymi radościami oraz otrzymanymi błogosławieństwami, które spłynęły na nas w okresie tych dwóch dni Świąt Wielkanocnych tj. 6 i 7 kwietnia 1980 r.

Konwencja odbyła się w sali zboru u braterstwa Schabów, na którą przyjechało dość liczne grono młodzieży z różnych zborów naszego kraju. Zaiste jest to błogosławione zjawisko, gdy chrześcijańska młodzież może się zgromadzić w imieniu Pańskim dla rozważania świętych wyroków Bożych, a także aby swym statecznym zachowaniem się udokumentować swoje pragnienie przynależności do rodziny Bożej, ponadto przez pieśni duchowe oddać należną cześć i chwałę Bogu Najwyższemu i Panu Jezusowi Chrystusowi.

Są to błogie i radosne momenty z życia młodzieży, których nigdy się nie zapomina. Dlatego śmiało możemy powiedzieć wraz z Apostołem: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios” (Efez. 1:3), a także powtórzyć możemy zapewnienie jakie Bóg dał dla tych, którzy w pokorze swych serc zbliżają się do Niego i chcą być Jego ludem: „Jeśli wam nie otworzę okien niebieskich, a nie wyleję na was błogosławieństwa, tak że nie będziecie mieli gdzie ich podziąć” (Malach. 3:10).

Zaprawdę okna niebios były otwarte i błogosławieństwo Boże było obfite pod każdym względem, tak w liczności uczestników, jak i w tym, że uczta była ubogaconą duchowymi pokarmami. Bracia, którzy usługiwali nauką Słowa Bożego, starali się kierować tematy do okoliczności, czasu i warunków życia, oraz obowiązków młodzieży w rodzinie i w społeczeństwie. Bracia starali się wskazywać młodzieży właściwy kierunek i cel człowieka, jakim powinno być zbawienie w Jezusie Chrystusie. Wielu ludzi wybiera się w pielgrzymkę do nieba, lecz idą drogami, które odpowiadają ich

upodobaniom, a droga prowadząca do tego celu jest tylko jedna — jest to wąska droga, o której mówi Chrystus Pan: „A ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota i niewielu jest tych, którzy ją znajdują” (Mat. 7:14), a gdy znajdują, to nie wystarczy na tę drogę wstąpić, ale należy zdecydowanie po niej iść. Warunkiem poprzedzającym wejście na wąską drogę jest odwrócenie się od grzechu, ale jest to dopiero początek chrześcijańskiej drogi. Powyższe i podobne zagadnienia były sentencją duchowych rozważań przez te dwa dni społeczności młodzieżowej.

Błogą ucztę pierwszego dnia rozpoczęto pieśnią nr. 453: „Witamy serdecznie w tym gronie was dziś”. Po modlitwie tematem do okoliczności dnia jako pierwszy usłużył br. Krawczyk Daniel. Temat nosił tytuł: „Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa Pana”. W temacie zostało wskazane na błogosławieństwo, wypływające ze śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa oraz że Chrystus stał się pierwszym z tych, którzy zasnęli, a to daje nam nadzieję, iż jako w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy ożywni będą” (1 Kor. 15:20—22). Chrystus Pan dał nam zapewnienie, gdy wypowiedział pełne nadziei słowa: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, nie dziwujcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, którzy usłyszą, żyć będą” (Jan 5:25,28).

Drugim tematem pt. „Młodzieńcza ambicja” usłużył br. Grudzien Stefan. W temacie została wykazana szkodliwość niewłaściwej ambicji na podstawie życiorysu jednego z synów króla Dawida — Absalona. Właściwa duchowi chrześcijańskiemu ambicja winna być kontrolowana rozsądkiem, sumieniem i czystością uczuć, a podstawą takiej ambicji jest miłość, która ma stać na uwadze wyłącznie dobro bliźniego i nie pozwoli aby jego kosztem zmierzać do celu, lub zabiegać o zaszczyty w sposób przeciwny duchowi miłości.

Trzecią lekcję po przerwie obiadowej było badanie tematowe „Zmartwychwstanie w obrazach”, które przeprowadził miejscowy brat Sygnowski Józef. Brat ten na podstawie obrazów Starego Testamentu takich jak: ofiarowanie Izaaka, podnoszenie snopa jako pierwiastka żniw, Jonasza i Jubileuszów narodu Izraelskiego podkreślił naukę o błogosławionej nadziei zmartwychwstania, którą Bóg zagwarantował przysięgą przez swoje obietnice, a nie tylko przez sławne określenie w nauce biblijnej ale również przez obrazowe potwierdzenie założeń swojego planu zbawienia ludzkości.

Na czwarte rozważanie biblijne tego dnia złożyło się „Studium biblijne” z Ew. Łukasza 22 rozdz. traktujące ostatnią drogę drogiego nam Zbawiciela Jezusa Chrystusa — drogą prowadzącą od stołu paschalnego do krzyża na wzgórzach Golgoty. W tym rozważaniu poruszono między innymi zdradę Judasza, spożycie wieczerzy paschalnej, ustanowienie nowej pamiątki, duchowy bój w Getsemane, pojmanie Jezusa, zaparcie się Piotra i sąd Jezusa. Studium bogate w swej treści przeprowadził br. Kozak Adam,

w którym młodzież miała przywilej wziąć czynny udział.

W godzinach wieczornych udostępniono młodzieży prezentację własnego programu, na który złożyły się deklamacje wierszy o treści religijnej i śpiew pieśni nabożnych, oraz montaże słowno-muzyczne. W tym nabożeństwie wzięła

udział młodzież z Warszawy, Białogardu, Wałbrzycha a także z okolicznych zborów Dąbrowy Górniczej. Tym akcentem wierszy i pieśni w późnych godzinach wieczornych został wyczerpany bogaty program pierwszego dnia i wszyscy udali się na nocny odpoczynek.

Dokończenie w nast. numerze.

Błędnie głoszona Ewangelia

Dokończenie z poprzedn. numeru.

Z powodu panującej w ciemnych wiekach światowej mądrości, Ewangelia została tak bardzo wypaczona. Dzięki ludzkiej chytrkości powstały wielkie i silne ludzkie instytucje. Intrygi i dyplomacja kleru, z rzadkiego Chrystusa i dyplomowca uczyniły największą handlową instytucję na ziemi. Nie więcej a mniej potrzebujemy mądrości ludzkiej i nie mniej lecz więcej mądrości Bożej i instrukcji z Pisma świętego.

DLACZEGO WYDAJE SIĘ ONA GLUPIA?

Ze światowego punktu widzenia wydaje się to głupie, że Bóg zaprasza do czynienia dobrze i aby stać się Jego sługami. Wydaje się słabe dla Boga pełnego mocy zapraszać, gdy mógłby rozkazywać i narzucać posłuszeństwo. Królowie ziemi mający moc, narzucają swoje rozkazy; faktycznie każdy panujący wykonuje swą własną wolę. Jak tedy wydaje się obce dla świata, że inaczej jest u Wszemocnego!

Jednakże Biblia daje nam wyjaśnienie. Bóg życzy sobie wybrać szczególną klasę szczególnych sług. Aby wypróbować ich wierność, musi dla nich istnieć sposobność sprzeciwienia się lub odmowy posłuszeństwa. Bóg powoduje przechodzenie swego posłannictwa lub zaproszenia również do innych, aby w ten sposób mógł znaleźć szczególny lud, który wybiera raczej dobro niż zło do tego stopnia, że jest on chętny cierpieć dla sprawiedliwości. Jest on chętny cierpieć, jakie On przeznaczył kościołowi do wykonania, wymaga takich lojalnych wiernych dusz — mężczyzn i kobiet, którzy chętnie ofiarowują swoje życie w służbie dla Pana, Jego sprawy i Jego braci. Klasa, którą On szuka, „nie przywiązuje do doczesnego życia wielkiej wagi”. Dz. Ap. 20:24. Bóg jednak czyni jeszcze dalszą propozycję i poddaje tę klasę szczególnym, surowym próbom, aby doświadczenie ich wiary i posłuszeństwa, będąc bardziej kosztowne niż złoto, mogły być ostatecznie znalezione jako zadowolające przed obliczem Bożym.

Prześladowania, uciski, ataki ze strony świata, ciała i przeciwnika są dozwolone, aby na nich przychodziły w celu wypróbowania ich wierności. Żadna z tych rzeczy jak należało oczekiwać, nie będzie przez świat oceniona lecz uznana za głupstwo. Oni nie mogą zrozumieć dlaczego poświęcony lud Boży ma cierpieć prześladowanie dla Prawdy i sprawiedliwości.

Lecz wszystkie te rzeczy są jasne i proste dla tych, którzy są uczeni przez Boga — dla tych, którzy pojęli, że kościół jest wybierany

spośród ludzkości dla szczególnego dzieła Bożego. Dlatego jest rzeczą stosowną, aby ich wierność została wypróbowana do tego stopnia, aby mogli być uznani za godnych „chwały, czci i nieśmiertelności”, które Bóg przeznaczył dla tych, którzy Go miłują.

WKRÓTCE BĘDZIE ODMIENNIE

Plan Boży nakreślony w Biblii jest odmienny. Postępowanie królestwa Chrystusowego ze światem będzie dokładnie takie, jakie świat uzna za mądry program. W owym czasie wszelka ciemność, nieświadomość i przesady szybko zostaną usunięte pod wpływem działającego Słońca Sprawiedliwości. Droga sprawiedliwości nie będzie już więcej wąska, odrębna i ciernista jak obecnie. Bóg opisuje ją przez proroka mówiąc: „Będzie tam droga i ścieżka, która drogą świętą słyhać będzie. Wybrani Pańscy po niej chodzić będą; okrutny zwierz nie będzie chodząc po niej”. Izaj. 35:8, 9.

Wierność otrzyma Boską nagrodę, uwolnienie ze słabości i wzrost siły — umysłowej, moralnej i fizycznej. Stopniowo dobrze czyniący, kroczący drogą świętą, będą dochodzić do ludzkiej doskonałości. W ten sposób przez Chrystusa wypełni się łaskawa obietnica, że „Bóg otrze wszelką łzę z oczu ich”, a nie będzie tam więcej śmierci, ani smutku i, ani boleści, albowiem pierwsze rzeczy pominięły”.

WIELE I MAŁO KAR

Biblia jasno stwierdza, że Adamowe potępienie jakie przeszło na wszystkich ludzi, zostanie usunięte przez zasługę Chrystusowej ofiary. Lecz z drugiej strony mówi nam, że każde przestępstwo, które nie wypływa z odziedziczonych słabości lecz jest wynikiem świadomego działania przestępcy, będzie mu przypisane. Jezus z naciskiem podkreśla tę lekcję, mówiąc: „Ten zasię sługa, któryby znał wolę pana swego a nie był gotowym, aby czynił według woli jego, wielce będzie karany. Ale który nie znał, a czynił rzeczy godne karami, mniej plag odniesie” (Łuk. 12:47—48). Niektóre z tych plag lub kar mogą oczywiście spotkać przestępcę w obecnym życiu, a jeśli tak, uczyni dobrze gdy z nich skorzysta.

Lecz zarówno w tym jak i w przyszłym życiu, każde dobrowolne przestępstwo otrzyma „sprawiedliwą nagrodę”. Trudności z naukami ciemnych wieków na ten temat były tego rodzaju, że ich zwolennicy nie uczyli o karze za grzech lecz o niesprawiedliwej karze, hańbiąc Stworzyciela i ośmieszając wierzących.

WZMIANKI O DOBROWOLNYM GRZECHU

Jest błędem mówić, że powiększanie się grzechów może zwiększyć wyrzuty sumienia i że w ten sposób każdy może być ukarany. Wiemy, że wręcz przeciwnie, wielu gdy pogrążają się w grzechu, tracą wszelką uczuciowość. Św. Paweł potwierdza tę myśl, mówiąc o niektórych, że ich sumienie zostało zatarte — niezczułe.

Bóg sprawił, że każdy indywidualnie winien notować w sobie swe własne moralne odchylenia. Każde pogwałcenie sumienia osłabia charakter. Osłabiony, zdegradowany charakter może być odtworzony z proporcjonalnie większą trudnością. Tak niektórzy podczas tysiącletniego Chrystusowego królestwa będą walczyć przeciw słabościom, które ze sobą przynieśli, poza tymi które wynikają z Adamowej dziedziczności. Pomoc ze strony Królewskiego Kapłaństwa będzie proporcjonalna do Adamowych słabości, przeciwnych ludzkiej woli. Pokusy z zewnątrz przemienią. Będzie dana pełna znajomość, lecz charakter będzie rzeczą najwyższej wagi, decydującym kto osiągnie życie wieczne.

Nasz Zbawiciel podał sugestię w tym zakresie gdy powiedział do Faryzeuszów: „Jak możecie uniknąć potępienia Gehenny?” (Mat. 23:33, popr. tłum). Doliną Hinnon (Gehenna) na zewnątrz Jerozolimy, gdzie były niszczone odpadki, symbolizuje wtórą śmierć, wspomnianą w Obj. 20:14. Jezus nie potępił Faryzeuszów na wtórą śmierć. Jego misją dla świata nie było potępienie ludzi, gdyż byli oni już potępieni — pod przekleństwem Adamowym. Syn człowieczy nie przyszedł „potępić świat, lecz aby świat był przez Niego zbawiony”. Jan 3:17. W czasie gdy mówił te słowa dotyczące Faryzeuszów, On kładł swe życie na korzyść wszystkich dzieci Adama. Oni nie mogli stracić swego dzieła uczestnictwa w Jego dziele zmartwychwstania dopóki to dzieło nie było zakończone, a oni mogliby skorzystać z łaski Zbawiciela.

Dlatego słowa Zbawiciela miały znaczenie, że zauważył w nich taką nieuczuciowość i brutalność serca, prorokując iż będą mieć wielką trudność aby naprawić swój charakter, nawet przy sprzyjających warunkach Tysiąclecia. Oni widzieli Mistrza, słuchali Jego nauki, byli świadkami Jego cudów i musieli być przekonani, że działała przez Niego święta siła. Dlatego je-

śli w swej gorzkości ducha świadczyli, że Jego cuda i nauki były z natchnienia szatana, nie mieli nic na swe usprawiedliwienie.

Trudno jest przypuszczać aby taka przewrotność ducha mogła wynikać z nieświadomości lub Adamowej słabości. Widocznie była z tym związana wielka samowola. Dlatego Pan oświadczył, że osoby, które mogą takie właściwości przypisywać szatanowi, choć rozpoznali je jako dobre, czyste i święte, musiały mieć w najwyższym stopniu przewrotne sumienie. Będą oni zmuszeni ponieść stosowne chłosty i proporcjonalnie napotykają na wielkie trudności w przyjsciu do harmonii z wymaganiem królestwa Chrystusowego.

GŁOSZENIE SŁOWA

Wszyscy z ludu Bożego są kaznodziejami. Splądający wpływ ducha świętego jest jedynym niezbędnym upoważnieniem i bez niego nikt nie ma upoważnienia do głoszenia Ewangelii. Głoszenie w swym szerokim znaczeniu oznacza świadczenie, podawanie do wiadomości. Boża księga nie czyni podziału ludu Bożego na kler i laików. „Kto ma słowo moje, niech mówi słowo moje w prawdzie” (Jerem. 23:28), powiedział Pan. Opowiadajmy Boskie posłannictwo w jego czystości i prostocie, niezależnie kto słucha lub jest przeciwny. Nie zniechęcajmy się gdy mądrzy tego świata nazywają je głupim jak za czasów Ap. Pawła i nie bądźmy zaskoczeni gdy głoszenie tego posłannictwa spowoduje nienawiść, jak to miało miejsce z naszym Panem i Apostołami. „Świat nie zna nas, jak i Jego nie zna”.

Boskie posłannictwo mimo wszystko spełni swój cel. Wyszuka ono „lud szczególny”, jakiego On poszukuje i ani jednego członka z przewidzianej liczby nie zabraknie. Będą oni wszyscy błogosławionymi świętymi. Jako współtowarzysze z Panem w Jego Królestwie „opowiedzą ten dekret” (Psalm 2:7). Prawo pójdzie naprzód a karami będą stosowane, aby zmusić do posłuszeństwa prawu, aż wszyscy będą przyproawdzeni do znajomości Prawdy, niepoprawni zniszczeni a wszelkie kolano się skłoni i każdy język wyzna chwałę Bożą.

C. T. Russell

z książki: „Harvest Gleanings” str. 614—617.

przeł. z ang. A.Z.

PISMO POŚWIĘCONE DLA CHWAŁY BOŻEJ I DOBRA LUDU JEGO
WYDAWANE STARANIEMZRZESZENIA WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE
REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

Wszelką korespondencję, uwagi krytyczne, jak i słowa zachęty oraz ciekawe materiały i artykuły prosimy kierować na następujący adres:

Redakcja „Na straży” ul. św. Filipa 13/18a 31-150 Kraków

Prenumerata roczna wynosi 60 zł

Numer pojedynczy 10 zł



Rok założenia 1958

WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK

Nr 5

Spis treści: Chwalenie nieznanego Boga ♦ Chodź i ratuj nas ♦ Alegoryczna wizja Góry Tabor ♦ Uwolnienie bilionów niewolników ♦ Sąd nad Babilonem ♦ Z niwy młodzieżowej ♦ Echa z Generalnej Konwencji ♦ Echo z Konwencji.

Chwalenie nieznanego Boga

Złoty tekst: „Bóg jest duch, a ci, którzy go chwala, powinni go chwalić w duchu i w prawdzie”. Jan 4:24.

Św. Paweł oczekiwał w Atenach na przyjscie Sylasa i Tymoteusza w ówczesnym centrum kultury, nauki i światowej mądrości. Ateny chepiły się, że w jednym stuleciu ich umysłowego panowania, zostało więcej wydane umysłowych olbrzymów ludzkości, niż reszta świata dostarczyła ich przez pięć stuleci. Jerozolima była centrum prawdziwej religii, jak Rzym był centrum światowej cesarskiej władzy a Ateny stały się stolicą światowej inteligencji. Możemy sobie wyobrazić Ap. Pawła chodzącego ulicami tego wielkiego miasta, podziwiającego jego architekturę najwspanialszą w świecie, słuchającego niektórych uczonych pedagogów owych dni i obserwującego liczne pomniki, którymi miasto było po prostu przepełnione. Historyk Pliniusz zanotował fakt, że w owym czasie Ateny zawierały więcej niż trzy tysiące publicznych posągów i niezliczoną ilość mniejszych obrazów w domach prywatnych. Pomiędzy nimi większość stanowili bogowie, półbogowie i bohaterzy. Zanotował on także, że na jednej ulicy przed każdym domem stał kwadratowy słup dźwigający popiersie boga Hermesa. Każda brama i wejście nosiły swego opiekuńczego boga. Każda ulica miała swoją świątynię.

Nic dziwnego gdy czytamy, że duch Pawła był poruszony gdy widział tak kulturalne mia-

sto całkowicie pogrążone w bałwochwalstwie, jawnie okazujące nieznaną prawdziwego Boga. Ogarnęło go pragnienie powiedzenia tym światowo mądrym ludziom o wielkim Stworzycielu, a także o Jego mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Jak zwykle znalazł żydowską bóżnicę i tu przekonywał Żydów i inne pobożne osoby a na rynku rozmawiał ze wszystkimi, którzy byli chętni go słuchać. Nasze tłumaczenie mówi, że on „spierał się” z nimi, lecz ogólnie przyznaje się, że słowo to niezbyt dobrze wyraża myśl oryginału, która raczej oznacza, że on rozmawiał lub rozważał. Dyskusja w zwykłym znaczeniu tego słowa jest mało wartościowa, zwykle osiągająca mało dobrego.

Niektórzy nazwali go gadułą, dając mu do zrozumienia, że nie było podstawy ani sensu w jego wywodach, lecz inni myśleli bardziej przychylnie i byli ciekawi usłyszeć formalną dyskusję. Tak więc dzięki Pańskiej opatrności drzwi zostały dla niego otwarte, aby mógł wygłosić wykład o Planie Wieków pomiędzy mądrymi ludźmi ziemi na wzgórzu Marsa, prawdopodobnie w wielkim gmachu znanym jako Partenon. To musi wydawać się przychylnym otwarciem dla Apostoła gdy znalazł inteligentnych ludzi, rzeczywiście pytających się o Ewangelię, którą opowiadał. Jednakże ciekawość Ateńczyków podobnie jak to ma miejsce w świecie dziś, była powierzchowna. Oni pragnęli nie pozostawać w tyle wobec każdej no-